Nr. 240. **Niedziela, 19 Października 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi r o c z n i e 16 zł., p ó ł r o c z n i e 8 zł., k w a r t a l n i e 4 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł. 35 ct. W miejscu r o c z n i e 12 zł., p ó ł r o c z n i e 6 zł., k w a r t a l n i e 3 zł., m i e s i ę c z n i e 1 zł.

P r z e w o d n i k n a u k o w y i l i t e r a c k i, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — P r z e w o d n i k prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w m i e j s c u 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w m i e j s c u 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w m i e j s c u 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w m i e j s c u 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień p o c e n i e z n i ż o n e j.

P r e n u m e r a t o r o w i e *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwu-tygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 października b. r., nadać kierownikowi sekcyi straży skarbowej, Stanisławowi K a m i ń s k i e m u, złoty krzyż zasługi z koroną, zaś respicyentom straży skarbowej Rafałowi S k u l s k i e m u i Stanisławowi K o s s o w s k i e m u, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Obwieszczenie.

W czasie od 3 do 10 października b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Z a r a z ę p y s k o w ą i r a c i c o w ą: w Zarzeczu, Bogrówce (pow. bohorodczański); Paportnie, Arłamowie, Hujsku, Falkenbergu, Starzawej, Michowej (pow. dobromilski); Bielance, Nowicy (pow. gorlicki); Polanach, Sławiszy, Brunarach wyżnych (p. grybowski); Szegdach *ad* Cieplice (pow. jarosławski); Ożannej kuryłówce (pow. łańcucki); Podobinie, Mordarce, Rostoce, Kasinie wielkiej (pow. limanowski); Żernicy niżnej, Pawłowczyku *ad* Rajskie, Rajskiem, Bereźnicy wyż., Czaszynie (pow. liski); Juszczynie, Grzechyni (pow. myślenicki); Zielonej (pow. nadwórniański); Krasnem poł., Biegonicach (pow. nowosądecki); Wólce mazowieckiej, Ulicku, Seredkiewicz (pow. rawski); Nastaszczynie, Bukaczowcach, Wasiuczynie, Kozarej (pow. rohatyński); Chorostkowie (pow. stanisławowski); Dobrowlanach, Dołhornce, Stańkowie, Bratkowcach, Bereźnicy, Daszawie, Uhersku (pow. stryjski); Koropiecku *ad* Tłumacz (pow. tłumacki); Krywce, Bukowcu, Husnem wyżnem, Szumiaczu, Jaworowie, Dołżkach, Bachnowatem, Rozłuczu (pow. tarczański); Włodzimircach, Bujanowie, Łuskowie (pow. żydaczowski); Krzeszowie (pow. żywiecki); Ostrowczyku polnym, Poczapach (pow. złoczowski); Łubiankach niższych, Łubiankach wyższych (pow. zbarazki).

Z a r a z ę w ą g l i k o w ą: w Dobrej (p. jarosławski); Załużu (pow. jaworowski).

R ó ż ę w ą g l i k o w ą w Żukowie (pow. cieszanowski); Stropowie, Żabnie (pow. dąbrowski).

W powyższym czasie wygasły:

Z a r a z a p y s k o w a i r a c i c o w a: w Grabowie, Różniatowie, Strutynie niżnym (pow. doliński); Rozpuciu (pow. dobromilski); Nahujowicach (pow. drohobycki); Kwiatoniu (pow. gorlicki); Zawadce, Rypiance, Zborce, Mysłowie, Podmichalu, Śliwkach (pow. kałuski); Chomiakówce, Sopowie (pow. kołomyjski); Strzeczycach (pow. limanowski); Cisowicach, Baligrodzie (pow. liski); Chochołowie (pow. nowotarski); Majdanie *ad* Golce (pow. niski); Okuninie, Brzeźnicy, Puszczynie, Lubczynie (pow. ropczycki); Drohasynowie, Nowosielicach (pow. śniatyński); Tarnawce, Wołosiance (pow. stryjski); Krzyżu, Klikowej, Grabówce *ad* Tarnów (pow. tarnowski); Krasnem, Komarnikach, Hnyłej (pow. turczański); Nowosiółkach, Gołogórach (pow. złoczowski).

Z a r a z a w ą g l i k o w a: w Łanach (pow. stanisławowski).

R ó ż a w ą g l i k o w a: w Trościańcu (pow. jaworowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października

Przed niedawnym czasem, cała prasa francuska zajęta była żywotną kwestyą zmniejszania się ludności Francyi. Alarmiści podnieśli przerażone głosy, wskazując czarnemi barwami namalowaną przyszłość Głosom tym przyszedł teraz w pomoc dokument urzędowy. Jest to zamieszczone w *Journal Officiel*, a więc z mocą najzupełniejszej wiarygodności, doroczne sprawozdanie statystyczne o ruchu ludności. Daty w niem zawarte odnoszą się do r. 1889 a z nich wynika fakt niezaprzeczony, iż zmniejszanie się cyfry ludności, stwierdzane pierwej na podstawie dat dawniejszych, trwa ciągle a nawet ciągle postępuje. Pod tym względem rok ubiegły przedstawia się daleko gorzej jeszcze niż poprzedni. W tym roku wykazuje mianowicie statystyka, iż w całej Francyi przyszło na świat 880.579 dzieci, gdy w r. 1876 było jeszcze 966.682 urodzeń; — ubytek w tym przeciągu czasu jest znaczny, wynosi bowiem 86.103. Gdyby tu chodziło o objaw wyjątkowy, dający się tłómaczyć jakiemiś anormalnemi faktami, nie byłoby powodu do obaw, — ale to właśnie zatrważać może, iż objaw ten ma cechę trwałości. Liczba narodzin zmniejsza się nie w sposób gwałtowny, co by można było tłómaczyć przemijającemi wpływami, lecz powolnie, stopniowo. Cyfra roku 1876 zniża się do 937.000 w latach 1881 do 1884; następnie spada na 900.000 w r. 1887, a w roku następnym na 882.639, ubytek zaś ten w roku ostatnim przedstawia się jeszcze znaczniejszym.

Półoficyalna i urzędowa prasa paryska usiłuje wprawdzie osłabić wrażenie powyższych obliczeń, zwracając uwagę, że natomiast cyfra śmiertelności zmniejszyła się znacznie, że zatem ubytek w ogólnej cyfrze ludności nie będzie zbyt wielkim. Rzeczywiście pod względem śmiertelności rok ubiegły był szczególniej dla Francyi pomyślnym. Cyfra śmiertelności wynosiła mianowicie 794.933, gdy w r. 1888 zmarło 837.867, w r. 1887 842.797, a w 1866 r. 860.222 ludzi. W porównaniu zatem z r. 1888 cyfra śmiertelności w 1889 jest mniejszą o 42.934.

W każdym jednak razie, nawet po uwzględnieniu tych cyfr, ubytek ludności jest znacznym i na przyszłość mocno zatrważającym, zwłaszcza w obec innego faktu, jasno przedstawiającego się w sprawozdaniu urzędowem. Oto cyfra zawieranych we Francyi małżeństw, również stale i stopniowo się obniża. W r. 1889 zawarto tam małżeństw w ogóle tylko 272.734, — cyfra ta jeszcze nigdy nie była tak nizką!

Obawy przeto, które rozgłośnem echem przejawiały się niedawno w całej prasie francuskiej, odezwą się na nowo. Nadaremnie jeden z poważnych organów paryskich stara się uspokoić własną trwogę, zwracając uwagę, że pomimo obniżenia się cyfry, ludność Francyi wzrasta w siły i dobrobyt; — nadaremnie w obec cyfr fatalnych, stawia przed oczy czytelników świetny rozwój ekonomiczny kraju. Niedostateczność tej pociechy czuje samo to pismo, kończy bowiem swe wywody następującym okrzykiem: „Gdy jednak

---

43)

LINOSKOCZKA

POWIEŚĆ

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

Część druga

(Ciąg dalszy).

XXXII.

Pani Marya przypatrywała się obłąkanym wzrokiem, mówiącym jasno, co za przewrót odbywał się mimo woli w jej duszy. Sama się dziwiła, czem jej ten człowiek, którego za dziwaka całe życie miała, imponował, obudzał w niej otuchę i nadzieję, uspakajał ją i serce jej nawet dla siebie po latach tylu budził.

Przypatrywałem się jej i pytałem w duszy, czyby to potężnie dla Jerzego bijące serce, instynktem nie odgadło jeszcze goręcej go kochającej duszy.

Milczała długo, aż wreszcie przystępując do stryja, uchwyciła z dziwną prostotą jego rękę, i przycisnęła ją do ust:

— Będę taką, — szepnęła jaką mi być każesz....

Pan Leon wyglądał zdumiony, a był tak silnie rozrzewniony, iż nic nie odparł, w obawie, by głos nie zdradził jego słabości.

Po długiem milczeniu, zagadnął mnie:

— Więc w twojem przekonaniu, Jerzy, by ochłonąć z przykrości pożycia, jeździł do.... *Monte Carlo?*

— Sam mi się przyznał....

Podumał w tem skupieniu mi znanem, ile razy z nim mówiłem o Jerzym, i znów zapytał:

— Czy Jerzy prowadził rachunki?

— Prowadził!

— Są one?

— Były.

— Odszukaj mi je....

— Są w pałacu.... w jego gabinecie....

— To jutro tam pójdziemy, — odparł stary i ciągnął — trzeba działać bardzo powoli.... od fundamentów.... a tyle zagadek!

Potarł czoło i więcej nic nie mówił, tylko myślał, a myślał tak wytężająco, iż co chwila wstawał z krzesła, podnoszony siłą, tłoczących się w mózgu projektów.

XXXIII.

Tygodnie mijały, jak pan Leon bawił w Warszawie i nic nikomu nie mówiąc, z niczego się nie zwierzając, o nic nie radząc, od świtu do nocy myślał i działał.

Ja i pani Marya przypatrywaliśmy się ze zdumieniem i wzrastającą obawą temu człowiekowi, na którego obliczu przebijała się zawiła praca, jakiej się oddawał. A w domu panował zgiełk interesantów i gości, przybywających o wszystkich porach dnia do pana Leona i konferujących z nim cichaczem w zamkniętych pokojach. Między tymi odwiedzającymi go, przesuwali się wojskowi i adwokaci, i urzędnicy, i księża. Dziennie wysyłał kilkanaście korespondencyj i depesz, i tyleż ich odbierał. Nie było obiadu, podczas któregoby przynajmniej jednego telegramu nie przyniesiono panu Leonowi. Ze spokojem otwierał go, czytał, czasem westchnął, jakby ze znużenia, i nic nie mówiąc, chował papier do kieszeni.

Pani Tadeuszowa, która zapowiedziała, iż dla niej Jerzy, z chwilą opuszczenia żony, żyć przestał, przypatrywała się bratu z nieokreślonym wyrazem zaciekawienia i sarkazmu. Ten spokojny pan Leon w tajemniczym wirze korespondencyj i narad, wizyt i zabiegów ją bawił. Ruszała tylko ramionami i zdawała się wierzyć silniej niż kiedykolwiek, że brat jej na dobre oszalał.

— Co on myśli? — raz mnie spytała — natracił tyle, zmarnował Feniatycze.... bankrut! Cóż on Jerzemu pomoże? Bóg jeden wie, co się w tej słabej głowie snuje.... Gdyby nie on, nie byłoby przyszło do katastrofy.

— Jakto?

— Sumowski byłby się bał go sobie narazić, ale gdy zbankrutował....

Umilkła, przypominając sobie, iż sama się zarzekała o Jerzym mówić.

Czasem i mnie i panią Maryę strachem przejmowała ta skoncentrowana w sobie, milcząca, wytrwała czynność pana Leona; bo nie ustawał on ani na chwilę, i tylko zsunięcie się już to większe, już to mniejsze brwi jego, było nam probierzem powodzeń, czy trudności w przeprowadzeniu tajemniczych planów. Często do późnej nocy, podczas gdy stary pisał w swym gabinecie mierzył dużemi krokami jego długość, usiłowaliśmy odgadnąć plan, tkwiący w tej spokojnej, przewidującej głowie. Bo i ja, choć zawsze w panu Leonie odgadywałem wyższą intelligencyę, teraz dopiero ślepo mu zaufałem. Wszystko, co w życiu zrobił i co mi się w swoim czasie dziwacznem wydawało, teraz w obec zaszłych wypadków, stało się zrozumiałem i dowodzącem jego głębokiej znajomości świata i ludzi, jego przechodzącej wyobrażenie, ostrożności i przenikliwości.

Z ciekawością niepojętą czekaliśmy, podchwytując tylko grę jego fizyonomii i odbywające się dokoła nas wypadki. Ja z nieograniczonem w niego zaufaniem, a pani Marya często upadając pod ciężarem niepokoju o Jerzego, o którym żadna wieść nas nie dochodziła.

Co ja miałem z tą kobietą, by podtrzymywać w niej ślepe zaufanie do stryja, czem jedynie ratowałem ją od nierozważnych kroków i od choroby!

A tu dziwnemi zagadkami otaczał się milczący stryj, który, jeśli czasem wieczorem się rozgadał, to o rzeczach, w niczem nie dotyczących kwestyj palącej nas, jak trawiąca gorączka.

Wyglądał, jak gdyby przyjechał na mieszkanie do hrabiny i u niej skoncentrował zarząd swych zachwianych i upadłych interesów. A między przedpokojem, a jego gabinetem nieraz przez salon, w którymśmy bawili, przesuwały się intrygujące nas, a poważne figury, jak biskupi i generałowie. Ban-

spojrzymy na rozwój ludności innych narodów, gdy spojrzymy na te masy, które nas zdusić mogą, niepokój nas ogarnia. Jakże zdołamy się oprzeć, gdy nie będziemy mogli postawić naprzeciw tych tłumów, ludności wzrastającej w równym przynajmniej stopniu? Co się wówczas stanie z Francyą?“ —

Dla polityków, patrzących w przyszłość, to niewątpliwie kwestya niemałej wagi. Dla psychologa i moralisty, znającego wewnętrzne życie republiki, cyfry statystyczne, jakie przytoczyliśmy powyżej, mogą dać również powód do głębokich uwag i rozstrząsań. Z cyfr tych zdaje się wyglądać Baltazarowe: *Mane, Tckel, Fares...*

Sprawy sejmowe.

(§) Ustawa z dnia 5 czerwca 1890 r. (Dz. u. p. nr. 110) upoważnia c. k. Rząd do zawarcia z naszym krajem ugody o uregulowanie stosunku Skarbu Państwa do funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej. Ugoda ta, której projekt na skutek przedłożenia rządowego Sejm uchwalił w r. 1882, zawiera pomiędzy innemi postanowienie, że od r. 1883 począwszy Skarb Państwa w miejsce dotychczasowego zasiłku w kwocie 2,625.000 zł. rocznie, płacić będzie 2,100.000 zł. rocznie jako zasiłek bezzwrotny, a 325.000 zł. rocznie, jako bezprocentową pożyczkę. Pozostałą resztę 200.000 zł. rocznie mieli płacić opodatkowani.

C. k. Rząd opierając się na uchwale sejmowej z r. 1882, zastrzegł sobie zwrot zwyżek, opłacanych począwszy od r. 1883, po 200.000 zł. co za lat 7 czyni 1,400.000 zł., którą kraj a raczej opodatkowani Galicyi wschodniej i zachodniej Skarbowi Państwa zwrócić mają. Skutkiem tego art. II. ustawy ugodowej zawiera postanowienie, że co do sposobu zwrotu tych „nadpłat“ zawartą być ma osobna umowa między c. k. Rządem a Reprezentacyą kraju, do którego to układu c. k. Rząd został upoważniony.

W tej mierze przeprowadzone zostały rokowania z c. k. Rządem; Wydział krajowy zaproponował spłatę sumy 1,400.000 zł. w 3 ratach rocznych t. j. w latach 1902 i 1903 po 500.000 zł., zaś w roku 1904 resztę 400.000 zł. Owóż JE. p. Minister skarbu upoważnił JE. p. Namiestnika do oświadczenia, że c. k. Rząd przychyla się do tego wniosku Wydziału krajowego.

W skutek tego Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi wniosek celem upoważnienia go do zawarcia ugody z c. k. Rządem w sprawie zwrotu nadpłaconych zaliczek w sumie 1,400.000 w 3 latach t. j. 1902, 1903 i 1904. Kraj ma według 2 punktu umowy celem spełnienia obowiązku zwrotu powyższych kwot w wymienionych powyżej latach odpowiednie dodatki do podatków nałożyć i pobierać.

Ugoda ma być sporządzoną w dwóch równobrzmiących, nieostemplowanych, podpisami pp. Ministra skarbu oraz Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego, zaopatrzonych egzemplarzach, z których jeden ma być przechowany w c. k. Ministerstwie skarbu a drugi w galic. Reprezentacyi kraju.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisyi sanitarnej, zaraz po jej ukonstytuowaniu się, przeprowadzono ogólną dyskusyę nad przedłożeniem rządowem o organizacyi służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich galicyjskich. Ze strony c. k. Rządu był obecny na tem posiedzeniu c. k. radca dworu i komisarz rządowy w Sejmie, hr. Łoś.

Do uchwał żadnych nie przyszło, gdyż dyskusya nie została wyczerpaną. O ile jednak z przemówień pojedyńczych posłów sądzić można, przedłożenie rządowe zostało w zasadzie przychylnie przyjęte.

— Wczoraj wieczór odbyło się pierwsze pełne posiedzenie Koła posłów konserwatywnych, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się Koła.

Przewodniczącym wybrano posła Jana hr. Tarnowskiego, zastępcami przewodniczącego posłów: Goraysklego i hr. Borkowskiego, sekretarzami posłów Włodzimierza Kozłowskiego i Trzecieskiego.

Następnie poseł Zygmunt Kozłowski poruszył sprawę, o ile miałby się c. k. Rząd przyczynić do kosztów organizacyi służby zdrowia w gminach. Sprawę tę odroczono jednak do następnego posiedzenia.

SPRAWY MONARCHII

(*Fizyczne hartowanie młodzieży szkolnej.*)

P. Minister oświaty, bar. Gautsch, wydał w dniu 15 b. m. rozporządzenie do krajowych władz szkolnych, w sprawie fizycznego hartowania młodzieży szkolnej, w którem czytamy między innemi:

Doświadczenie uczy, że szkolna nauka gimnastyki i hygiena szkolna, same przez się nie wystarczają, ażeby młodzież, do której znaczne stawiane bywają pod względem umysłowym wymagania, także odpowiednio fizycznie zahartować. Jest przeto obowiązkiem szkoły poświęcić jak największą uwagę wszystkim tym środkom, które w miarę miejsca i okoliczności przyczynić się mogą do wzmocnienia fizycznych sił młodzieży szkolnej. W tym celu zdaje się, że będzie odpowiedniem następujące postępowanie państwowych i innych równorzędnych szkół publicznych średnich: We wszystkich miejscowościach, gdzie się znajdują publiczne kąpiele lub pływalnie, powinni się dyrektorowie szkół średnich zwrócić do właścicieli tych zakładów z prośbą, ażeby młodzieży szkolnej czynili możliwe najdalej idące ułatwienia w korzystaniu z kąpieli i w pobieraniu nauki pływania. Dyrektorowie i członkowie grona nauczycielskiego mają, bez użycia przymusu, zachęcać młodzież szkolną do pilnego używania kąpieli i udzielać młodzieży takich rad i pouczeń, które ze stanowiska hygienicznego okażą się jako konieczne lub pożyteczne.

Podobnie należy postępować pod względem nauki ślizgania. Tu należy wziąć pod rozwagę, czy nie byłoby do zalecenia — podobnie jak w zakładach kąpielowych i pływalniach — wyjednanie, ażeby właściciele wyznaczyli osobne godziny do używania toru lodowego przez młodzież szkolną.

Gdzie nie ma pływalni i ślizgawek, należy myśl założenia takowych w interesie młodzieży popierać.

Wszędzie, gdzie to tylko możliwem się okaże, należy dążyć do urządzenia osobnych boisk i miejsc do zabawy dla młodzieży szkolnej.

Nadto przestrzegane być winny następujące postanowienia.

1. Aż do następnego zarządzenia powinna się odbyć we wszystkich szkołach średnich w ciągu pierwszego półrocza każdego roku szkolnego konferencya ogólna całego grona nauczycielskiego, z udziałem nauczyciela gimnastyki, celem stwierdzenia, czy i o ile zakład odpowiedział wymaganiom w niniejszem rozporządzeniu postanowionym, ewentualnie zaś, celem zastanowienia się nad tem co dalej zarządzić należy.

2. W głównych sprawozdaniach rocznych należy wyszczególnić, co w myśl niniejszego rozporządzenia w każdym zakładzie szkolnym zarządzono.

3. Istniejące urządzenia i wydane na polu nauki gimnastyki rozporządzenia, powinny być w sprawozdaniach szkolnych (programach) w osobnym rozdziale omawiane.

4. Krajowi inspektorowie szkół średnich mają osobiście przekonać się o zarządzeniach jakie w każdym zakładzie pod względem nauki gimnastyki poczyniono i spostrzeżenia swoje w sprawozdaniach do Ministerstwa oświaty zdać sprawę.

Prasa rossyjska o mowie Crispi'ego.

Jakkolwiek dotychczas — piszą z Petersburga do *Polit. Corr.* pod datą 12 b. m. — mowa Crispi'ego znaną jest tutaj tylko z telegraficznych streszczeń, to przecież już teraz z całą stanowczością twierdzić można, że wrażenie, jakie na opinię publiczną w Rossyi zrobiła, nie było korzystne. Głos włoskiego męża stanu jest nowym dowodem faktu, że trójprzymierze spoczywa na podstawach o wiele silniejszych, aniżeli się zdawało niektórym sferom rossyjskim, bardzo do złudzeń skłonnym. Złudzenia te zrodziły nadzieję, że rezultatem zjazdu monarchów w Narwi będą pewne usługi, które Niemcy oddadzą Rossyi w sprawie bułgarskiej, i właśnie te sfery, które się w ten sposób łudziły, starały się także obniżyć znaczenie dwukrotnego spotkania się Monarchy austryackiego z cesarzem Wilhelmem, nie gardząc w tej robocie wyzyskiwaniem zupełnie podrzędnych szczegółów. Otóż mowa Crispi'ego, wygłoszona na bankiecie florenckim, rozwiewa do reszty wszelkie tego rodzaju złudzenia i toruje wspomnianym sferom drogę do prawdziwego poznania istniejących międzynarodowych stosunków. Poznać to można już po tonie, jakie przybrało *Nowoje Wremia*, które to pismo było również pod wpływem przedstawionego obłędu. „Jeśli — powiada ono — według p. Crispi'ego, Niemcy, Austro-Węgry i Włochy uważały, że zawarcie sojuszu jest koniecznem, w celu zapewnienia pokoju europejskiego, to należy również Rossyi i Francyi pozwolić porozumieć się co do sposobów, jakiemi możnaby zapobiedz możliwym ze strony trójprzymierza atakom; to będzie najlepsza rękojmia pokoju. Skoro się Francyi i Rossyi przypisuje zaborcze zamiary, to z drugiej strony oba te państwa są także uprawnione do podejrzywania zamiarów swoich przeciwników“.

Przy tej sposobności należy uczynić uwagę, że wszelka, wychodząca od państw sprzymierzonych wzmianka o jednomyślności sojuszników, wywoływa w Petersburgu echa, wskazujące ponownie na istniejące pomiędzy Rossyą a Francyą porozumienie, na solidarność interesów obu tych państw. Uwagi pism rossyjskich o mowie Crispi'ego, są znowuż tego rodzaju echem. Z tego względu właśnie manifestacya włoskiego premiera przyczynić się może do dalszego wyjaśnienia sytuacyi politycznej; albowiem w tego rodzaju wynurzeniach występują poszczególne czynniki polityki europejskiej w coraz to wyraźniejszem świetle. Tylko w jednym punkcie, jak to natychmiast prasa rossyjska podniosła, nie dał p. Crispi żadnego wyjaśnienia, a mianowicie co się tyczy przyszłego odnowienia przymierza Włoch z mocarstwami Europy środkowej, więc co do tematu, który od dłuższego czasu zajmuje prasę interesowanych państw w tym stopniu, że można było rzeczywiście oczekiwać pewnych ze strony p. Crispi'ego wyjaśnień.

Z Serbii.

(Głos organu urzędowego w obronie regencyi).

Stosunek regencyi serbskiej do rządu stał się znowu przedmiotem dyskusyi publicznej i dziennikarskiej. Zagranica — pisze autor listu do *Polit. Corresp.* — zdaje się być mniemania, że regencya zbyt wolne pole pozostawia rządom stronnictwa radykalnego, a jej bierne, konstytucyą przepisane zachowanie się, uważają organa zagraniczne za zbyt daleko idącą uległość w obec radykałów. Otóż teraz *Odjek* organ stronnictwa rządowego skorzystał z pojawienia się w prasie zagranicznej tego rodzaju artykułu, przez prasę opozycyjną serbską oczywiście natychmiast powtórzonego, i wyjaśnił w sposób, który dowodzi, że wyjaśnienia wyszły ze źródła najzupełniej kompetentnego. Organ urzędowy konstatuje tedy przedewszystkiem, że nowa konstytucya nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do składu rządu i parlamentu, tudzież co do zakresu działania każdego z tych dwóch czynników. Zadaniem regencyi może być wyłącznie staranie o to, ażeby postanowienia konstytucyjne wykonywane i przestrzegane były. Zadaniem tego, który rządzi, nie może być kierowanie mechanizmu na podstawie konstytucyjnej urządzonego, a jest niem raczej i wyłącznie umożliwić mechanizmowi temu należyte i swobodne działanie. Że więc regencya chroni mniejszość w kraju od pogwałcenia jej praw, to się samo przez się rozumie, jakkolwiek już sama konstytucya serbska daje dostateczne rękojmie bezpieczeństwa, że pogwałcenie takie nastąpić nie może; nikt jednak nie może od regencyi żądać, ażeby ochronę tę sprawowała kosztem i ze szkodą większości, po za którą stoi więcej, aniżeli pięć szóstych części ludności. Rezultaty ostatnich wyborów były aż nadto wymowne: przeciw ich logice żaden sofizmat ostać się nie może. Jedynie tylko wtedy, gdyby prerogatywy korony miały być zakwestyonowane, lub gdyby któryś z czynników ustawodawczych wyszedł poza zakreślone mu szranki, mogłaby regencya wystąpić ze swego biernego stanowiska. Zresztą rząd konstytucyjny na tem właśnie polega, że korona odpowiada za administracyę kraju w obec tego stronnictwa, które podczas wyborów pozyska zaufanie ludu. *Odjek* wyraża dalej nadzieję, że regencya — która zresztą nie zachowuje się ani biernie ani z rezerwą w tych wypadkach, gdzie o jej prerogatywy chodzi — odsunie od siebie wszelkie podejrzenia, jakoby chciała zapomocą niekonstytucyjnych sztuczek zwalczać legalną większość.

Do tych wywodów organu serbskiego dodaje *Polit. Corresp.* uwagę, że mężowie stojący za *Odjekiem* trochę za gorąco pospieszyli z obroną regencyi. Postępowanie jej i zachowanie się jest tak poprawne, *correct*, że wszelkie ujmowanie się za nią może nie tylko jej nie obronić, ale raczej odnieść skutek przeciwny, aniżeli w obronie zamierzono.

KRONIKA

Lwów, 18 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły, komitetowi szkolnemu w Korolówce, w powiecie tłumackim na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

---

kier Tipoff z Kijowa, który mu sprzedał Feniatycze dwa razy do niego przyjeżdżał, a co chwila zgłaszali się też administratorowie jego dóbr, to agenci, to podejrzane i nieznane figury, to adwokaci i przemysłowcy.

Pani Marya z anielską cierpliwością stosowała się do jego żądania i nie wspominała prawie o Jerzym, o którym tylko myślała.

Ale raz wieczorem zagadnęła mnie:

— Dziś dostałam pieniądze....

— Więc?

— Chcę posłać Jerzemu....

— Dokąd?

— Do *Monte Carlo....*

— Nie radzę kuzynce nic robić bez porady stryja — odparłem. — Obiecałaś mu, to trzeba dotrzymać.

— Więc się go poradzę.

Po herbacie, po której zwykle jaką godzinę czasu pan Leon bawił między nami, po długich wahaniach się, jak dziecko — zagadnęła hrabina:

— Pozwoli mi stryj coś powiedzieć o Jerzym?

— Proszę cię!

— Jak stryj widzi, stosuję się do jego woli....

— Umiem to ocenić i.... nawet zadziwiasz mnie.

— Ale ja po nocach nie sypiam — podchwyciła pani Marya — na myśl o nim.... Jemu może na czemś zbywać. On może myśleć, że się go wyparłam — mówiła już głosem zaczynającym drżeć. — On.... może.... zgrał się.... i cierpi.... — tu urwała i zalała się łzami.

— Cóż więc chcesz? — zapytał pan Leon, odwracając od niej oczy.

— Chcę mu posłać pięć tysięcy.

— Dokąd?

— Do.... *Monte Carlo....*

Stary długo myślał, wreszcie westchnął i odparł:

— Poszlij!

Tym razem pierwszy raz chrząknęła pani Tadeuszowa i odezwała się:

— Nie powinnam zabierać głosu, ale, ale.... robisz mi wrażenie waryata, pozwalając tej biednej kobiecie wspomagać szulera. *Quelle idée folle!* posyłać pieniądze do.... *Monte Carlo!...* Wiesz! — mówiła zapalając się — że patrzeć nie mogę na to wszystko, co bez żadnego skutku robisz, niby dla Jerzego.

— Dziwię ci się też, dlaczego patrzysz....

— Bo muszę! — wybuchnęła matrona — bo mi Sumowski zaaresztował dochody i nie mam za co wyjechać, aby tylko tego nie widzieć. Co ty myślisz? Co ty myślisz? Może o rozwodzie? Nie dadzą rozwodu! nie dadzą! i Bogu dzięki! Wolę, by był pod kuratelą Sumowskiego, niżby grał w *Monte Carlo* jej pieniędzmi. Wolę wszystko niż rozwód....

Tu pan Leon podchwycił tonem seryo i cedząc:

— Jeśli rzeczywiście przeszkadza ci w wyjeździe brak funduszów....

— Naturalnie!

— To ja mogę ci ustąpić dochody. Jestem do twej....

— Ty! bankrut! ha! ha! ha! Chłopom rozdałeś majątek....

— Ależ mogę ci służyć.

— I owszem! zaraz bym wyjechała....

— Więc ileż żądasz?

— Dziesięć tysięcy, tyle, co właśnie teraz mi przyaresztowano. Nie ważyłam piwa, więc....

Pan Leon lekko rozdrażniony, drżącą ręką wyjął pospiesznie pugilares i wyciągając z niego czek, zawołał wręczając go siostrze:

— Oto właśnie na takąż sumę czek do Kronenberga. Podnieś i wyjedź!

Zdumienie matrony granic nie miało, wyciągnęła rękę po papier i osłupiały wzrok wlepiła w brata. Ale nagle zesztywniała, zacisnęła usta i czek wzięła.

— Dziękuję ci — szepnęła dziwnym tonem — skorzystam. Jeśli mi oddadzą kiedy dochody, to naturalnie....

— O! jestem pewny — odparł pan Leon i najobojętniej chowając pugilares, a zwracając się do nas, ciągnął: — Ale *à propos*, przeglądnąłem wszystkie rachunki Jerzego, które są w największym porządku. Wypada z nich, że przez półtrzecia roku użył na swoją osobę, dwanaście tysięcy *en tout.* Gdzież tu jest więc miejsce na *Monte Carlo?*

(Ciąg dalszy nastąpi).

(§) **Bank krajowy**. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego, na którem Dyrekcya w obec podwyżki stopy procentowej w austro-węg. Banku przedstawiła położenie Banku krajowego i środki, jakiemi obecnie dysponuje. Rada nadzorcza po szczegółowej dyskusyi, zgodnie z dyrekcyą przyszła do przeświadczenia, że n a r a z i e Banku krajowego nic nie zmusza do podwyższenia stopy procentowej, którą też uchwalono utrzymać na teraz w d o t y c h c z a s o w e j w y s o k o ś c i: 4-prc. od reeskontu, 5-prc. od eskontu i otwartego kredytu, 5 i pół prc. od lombardu.

Następnie Rada nadzorcza uchwaliła przepisy o udzieleniu zaliczek na waranty publicznych krajowych składów. Bank udzielać będzie zaliczki na waranty obejmujące: spiritus, przenicę, żyto, owies, kukurudzę, groch, fasolę, bób, bobik, rzepak, lniankę i wykę. Zaliczki udzielane będą od 60 do 70-prc. wartości, Do ocenienia wartości ustanowiona została specyalna komisya, złożona z pp. E. Jędrzejowicza, Karola Kiselki i Klemensa Żywickiego, z prawem kooptowania 2 członków z poza rady Komisya ta ustanawiać będzie taryfę zaliczek z reguły co miesiąca. Zaliczki te będą udzielane we Lwowie przez kasę Banku krajowego, a w Krakowie przez tamtejszą pow. kasę oszczędności. Od zaliczek pobierać będzie Bank prowizyę w stosunku po 1 od 1000 procent z dołu, równy każdoczesnej stopie lombardowej austro-węg. Banku.

Przepisy te wejdą w życie, skoro Wydział krajowy w regulaminie dla domów składowych przedsięweźmie zmiany potrzebne dla bezpieczeństwa Banku krajowego.

Komisarz Wydziału krajowego oświadczył na posiedzeniu Rady nadzorczej, że zaprowadzenie tych zmian, nie natrafi na trudności ze strony Wydziału krajowego.

— **P. Bogusław Widymsky**, starszy kontrolor kolei Karola Ludwika, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. perskiego orderu Słońca i Lwa IV. klasy.

— **W sprawie kwestarek** otrzymujemy następujące pismo;

Przełożona klasztoru PP. Bernardynek przy kościele św. Józefa w Krakowie często zapytywana, czy wysyła kwestarki z obrazkami lub z medalikami na rzecz konwentu lub adoracyi Najświętszego Sakramentu, oświadcza, że konwent nasz nie wysyłał ani nie wysyła żadnych kwestarek z obrazkami, ani z medalikami na rzecz konwentu lub adoracyi Najśw. Sakramentu, będącego w naszym kościele. Oświadcza też, że Zgromadzenie nasze nie ma w Galicyi drugiego klasztoru, ani filialnej kaplicy, na któreby zarządzało kwestę publiczną.

Siostra *Stanisława Gątkiewicz*,
przełożona PP. Bernardynek.

— **Koncert** kapeli wojskowej pułku nr. 30 na dochód Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“, odbędzie się dnia 19 b. m. we własnej sali przy ulicy Zimorowicza. Program: 1) Siede, polonez (po raz pierwszy); 2) Lortring, uwertura do opery *Der Waffenschmird*; 3) Beriot, 9-ty koncert na skrzypce (po raz pierwszy); 4) Wroński, „Pamiątka z „Krynicy“, walc (po raz pierwszy); 5) Wagner, introdukcya do 3 aktu i pieśń z opery *Lohengrin* (po raz pierwszy); 6) Thul, „Kołysanka“ i Rossi „Bonbon musical“, kwartet smyczkowy (po raz pierwszy); 7) Roll, „Lwowski mazur“ (po raz pierwszy); 8) Moniuszko, reminiscencye z opery *Straszny Dwór*, aranż. p. Rolla; 9) Kleiner, Marsz weselny. Początek o godzinie $4^1/_2$ po południu.

— **Towarzystwo spiewackie** „Echo“, wybrało na walnem zgromadzeniu, wczoraj odbytem, prezesem p. Maryana Juliana Fontanę, wiceprezesem p. Józefa Hudeca, obu ponownie; a dyrygentem dyrektora szkoły muzycznej p. Wilhelma Czerwińskiego. Do wydziału weszli pp. Sack Oskar i Domiszewski Franciszek.

— **Umysłowo chory** Antoni Mieczkowski, liczący lat 52, wzrostu średniego, o czarnej pełnej brodzie, wydalił się dnia 15 b. m. z miejsca swej opieki pod l. 5 „na Błoniach“ i nie został dotąd odszukany.

— **Zapiski policyjne.** S k r a d z i o n o: oficerski płaszcz, pałasz i czarne spodnie; anglez ciemny i buty, wart. 35 zł. — Z g u b i o n o: połowę złotego łańcuszka, wart. 35 zł. — Z a k w e s t y o n o w a n o: przenoszone podróżne futro z czarnych baranków, z szopowym kołnierzem, pokryte sieraczkowem suknem. — Zaginął pies, rasy buldogów, z uciętemi uszyma, z których jedno jest mniejsze.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 18 października 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 17, do godziny 12 w południe dnia 18 października 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od S do W, co do siły silny (4·3), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (85 prc. wilgotności względnej), opad: deszcz, wysokość opadu 5·6 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +7·0°C, najwyższa +15·0°C wczoraj przed godziną 2 w południe, najniższa +3·4°C wczoraj o godzinie 9 wieczór.

Wczoraj od godziny 1 po południu do późna w nocy i dziś rano około godziny 7 padał deszcz.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 752 mm.

Prognoza na 2 doby następne, od godziny 12 w południe dnia 18, do godziny 12 w południe dnia 20 października b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura w tym czasie obniży się do +4·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany. opad: deszcz. Powietrze bardzo niespokonej.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Gorlicach, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 27 listopada, tudzież wybór uzupełniający jednego członka tej Rady z grupy większych posiadłości, na dzień 4 grudnia b. r. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Schronisko ks. Lubomirskiego.** Czytamy w *Czasie*: Ministerstwo spraw wewnętrzych ustanowiło następujący skład komitetu budowy schroniska fundacyi ks. Lubomirskiego: przewodniczący delegat i radca Namiestnictwa p. Eugeniusz Kuczkowski; zastępca przewodniczącego i konsulent techniczny radca budownictwa p. Matula, naczelnik oddziału budowniczego tutejszego Starostwa. Dalej do składu komitetu należą pp.: Kazimierz Siemaszko, prof, dr. Henryk Jordan i lekarz powiatowy dr. Ponikło. Dalej starszy inżynier Józef Sare, któremu oddano ze strony rządu inspekcyę budowy; zastępcą p. Sarego przy inspekcyi jest adjunkt budownictwa p. Piżl. Wreszcie do komitetu należą pp. Stryjeński i Ekielski, którym ministerstwo oddało kierunek techniczno-artystyczny budowy za ryczałtowem wynagrodzeniem. Komitet budowy, którego członkowie otrzymali instrukcye, zbierze się w tych dniach na posiedzenie. Tymczasem zaś oświadczyć się mają pp. przedsiębiorcy budowy Seifert i Krzyżanowski, czy budowę zamierzają rozpocząć w tym jeszcze roku, czy dopiero w przyszłym.

— **Straszny wypadek** zdarzył się wczoraj około południa w Krakowie. W piwnicy jednego z domów w Rynku pod l. 7, gdzie się mieści sklep korzenny i artykułów galanteryjnych p. Henryka Kretschmera. Dwaj praktykanci tego sklepu Albin Dyga i Zenon Borkowski nabierali benzyny z balonu do gąsiora. Benzyna eksplodowała podczas tej czynności i obydwaj chłopcy stanęli w płomieniach. Nieszczęśliwi podnieśli krzyk i wtedy zbiegł do piwnicy sam właściciel sklepu, p. Henryk Kretschmer i chciał stłumić szerzący się tamże ogień. Na pomoc przybiegli domownicy i zaalarmowano natychmiast straż pożarną; przybyła też policya. Wśród płomieni udało się uratować obu praktykantów, których odwieziono do szpitala mocno poparzonych. Właściciela zaś sklepu, Henryka Kretschmera, odnaleziono dopiero w pół godziny później — nieżywego. Chłopców i ś. p. Kretschmera wydobyli: Teodor Henzelmann, sierżant, Józef Stempiński, brandmistrz i Jan Pabian, nadpompier straży ogniowej miejskiej, oraz p. Teodor Westfalewicz, stolarz. Straż ogniowa z całem poświęceniem zajęła się ratunkiem, a nawet pp. Stempiński, Henzelmann i Pabian omdleli, bo straż krakowska nie ma dotąd aparatów piwnicznych, których niejednokrotnie tak nagląca okazała się potrzeba. Omdlałym strażakom udzielili pierwszej pomocy wezwani lekarze, poczem odwieziono ich do szpitala.

— **Przepowiednie pogody.** P. Kajetan Kraszewski z Romanowa, oddający się z zapałem meteorologii i posiadający w majątku swym obserwatoryum, przepowiada na bieżący kwartał w *Gazecie Rolniczej* taką mniej więcej pogodę:

W październiku dni krytyczne główniejszych zmian pogody przypadają około 12 (to się sprawdziło) i 26. Mniejsze zmiany mogą się trafić 15 i 19. Między 12 a 26 przewaga wiatrów północnych i czas może być chłodniejszy.

W listopadzie główne zmiany w dniach 9 i 22; w tym czasie i przewaga wiatrów północnych i mniejsze zmiany możebne około 2, 16 i 29.

W grudniu krytyczne dni zmian około 6 i 7 oraz 20, przy wietrze północnym przeważnie; mniejsza zmiana pogody prawdopodobna około 27 i 28.

— **Niesłychane polowanie.** Polowanie w majątkach barona Hirscha, St. Johann na Węgrzech, na cześć księcia Walii, daje rezultaty, jedyne chyba w rocznikach myśliwskich. W siedm strzelb zabito sztuk zwierzyny w dniu 7 b. m. 2.000 w d. 8-ym 1.800, w d. 9-ym 2.000, w d. 10-ym 2.500, w d. 11-ym 3.000. Nic dziwnego, że wobec takiego plonu książę Walii przedłużył pobyt swój u barona Hirscha.

Na wszystkich polowaniach carskich, w okolicach Spały, w Królestwie, zabito: 61 jeleni, 3 daniele, 97 sarn, 71 dzików, 17 lisów, 98 zajęcy, 2 jarząbki, 3 cietrzewie, 1 ptaka drapieżnego, razem sztuk 353.

— **Naokoło ziemi.** W tych dniach powrócił z wyprawy naukowej, dokoła ziemi odbytej, Warszawianin p. Czesław Jasiołowski, przyrodnik Wyprawa, złożona z kilkunastu uczonych i rysowników, wyruszyła w r. 1888 z Antwerpii

— **Słynny okulista, dr. Ksawery Gałęzowski** w Paryżu, jak donosi w kronice paryskiej „Biblioteka Warszawska“, otrzymał świeżo dowód uznania od Towarzystwa artystów francuskich. Prezes tego stowarzyszenia wręczył drowi Gałęzowskiemu bardzo piękny medal pamiątkowy, jako chlubne świadectwo posług lekarskich od lat wielu oddawanych artystom. Medal wyrobiony jest ze srebra (*viel argent*); po jednej stronie znajduje się popiersie barona Taylora, założyciela tego Towarzystwa; z drugiej strony, w pośrodku wypukło rzeźbionego wieńca wawrzynowego napis: „Doktorowi Gałęzowskiemu świadectwo wdzięczności“. Wokoło zaś wieńca czytamy: „Towarzystwo artystów malarzy, rzeźbiarzy, architektów, rytowników i rysowników“.

— **Spadek z Ameryki.** Niedawno temu pisma warszawskie powtórzyły za petersburskim ***Krajem*** wiadomość, iż w Ameryce zmarł niejaki Polaczek, Czech rodem, którego spadkobiercy zamieszkują w Królestwie. Polaczek nie pozostawił za Oceanem żadnej rodziny, spuścizna zaś po nim wynosić ma około 11 milionów dolarów. Wiadomość tę zaczerpnął ***Kraj*** z wychodzącego w Milwaukee, w Ameryce. ***Kuryera Polskiego***, który zarazem wyliczył prawnych sukcesorów zmarłego milionera. Otóż, jak się okazuje, sukcesorowie owi, dwaj bracia zmarłego, znajdują się jeden w Warszawie, drugi zaś na prowincyi, i obaj, już po porozumieniu się, rozpoczęli kroki, celem windykacyi spadku. Postępowanie spadkowe wziął na siebie jeden z adwokatów lubelskich, p. Z., który też, po zebraniu odpowiednich dokumentów, podąży za Ocean. Może tedy choć tym razem amerykańskie miliony nie okażą się mytem.

— **Ceny zwierząt drapieżnych.** W obec klęski, jaką obecnie ponosi Zwierzyniec warszawski, tracąc kolejno wspaniałe okazy zwierząt drapieżnych, przypominają dzienniki, iż główny punkt handlu temi zwierzętami w Europie, stanowi Hamburg. Ceny obecnie na ten „towar“ są następujące: lwy i tygrysy, sprzedają się tam przeciętnie po 1.900 franków sztuka; lampart kosztuje 450 fr.; pantery: plamista 600, czarna zaś 6.000 fr.; cena nosorożca wynosi od 8.750—25.000 fr.; słoń afrykański kosztuje 1.250 fr., indyjski 6.000 fr. Małpy małe kosztują po 20 fr. i więcej, zaś ceny za szympansy i orangutany dochodzą do 2.500 fr. za sztukę.

— **Abbazia**, urocza stacya klimatyczna, od 1 b. m. otrzymała współzawodniczkę niebezpieczną. W Lussinpiccolo na wyspie Veglia w zatoce Quarnero, urządziła pani Pundschu. wdowa po lekarzu sztabowym „Pension“ w najładniejszym punkcie portu, z pierwszorzędnym komfortem, kuchnią i *last but not least* po cenach znacznie niższych od zwykle praktykowanych. Znana z nadzwyczaj wdzięcznego widoku góra Monte Ossero nie mało się przyczyni do zwabienia turystów.

— **Cholera w Azyi.** Epidemia ustaje w posiadłościach tureckich, położonych nad morzem Czerwonem, w Kamaran i Hedżah. Przepisy kwarantany zachowywane są tam ściśle. Należy się spodziewać, że Egipt zostanie uchroniony od zarazy. Pielgrzymi, idący lądem, muszą się zatrzymywać przez dziesięć dni w Ain Zerka, na północ od morza Martwego. Pięciuset ludzi w dniu 3 października przybyło do Damaszku, w stanie zdrowia zadawalającym. Ofiarą epidemii padło dotąd 7.000 pielgrzymów, podążających do Mekki morzem, na ogólną liczbę 43.000. Niepodobna sprawdzić, ilu przybyło lądem i jakie wśród nich zaraza poczyniła spustoszenia. W najgorszych warunkach sanitarnych znajduje się Dżedah; 2.500 pielgrzymów-żebraków, wypędzonych z Mekki, błąka się w jej okolicach, nie mając o czem powrócić do kraju. Pewien lekarz odkrył dom, w którym składano odzież pielgrzymów, zmarłych na cholerę, dla sprzedania jej w następstwie. Odzież ta została wywieziona na dziesięciu wozach za miasto, gdzie ją spalono.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*Zr.*) **Geografia powszechna**. Podręcznik dla seminaryów nauczycielskich napisał L. Tatomir. (Kurs I. Glob ziemski. Rozłożenie lądu i wody. Azya. Afryka. Europa południowa). Lwów. Nakładem Seyfartha i Czajkowskiego. 1890. (8°. — str. VIII + 172). — Geografia za dawniejszych wieków przedstawiała się prawie tylko jako spis nazw krajów, gór, rzek i miast. Skoro uczeń na pamięć się nauczył tego spisu, chociażby nawet, co rzadko się zdarzało popatrzył przytem raz i drugi na mapę, nie miał jeszcze wcale wyobrażenia o tem, co dzisiaj geografią nazywamy. Co przeczuwali, przygotowywali tacy, n. p. mężowie jak Herder, tego dokonał dla geografii wielki Karol Ritter; on jest właściwym twórcą dzisiejszej geografii. Lecz powolnym tylko krokiem zwykł wszelki postęp umiejętności przedostawać się do literatury szkolnej. Tak się działo i z geografią, i długo jeszcze po zainicyowaniu nowego kierunku, książki, przeznaczone do nauczania geografii w szkołach, wyglądały raczej na nomenklaturę, niż na żywy, barwny, na historyi oparty opis ziemi, jej mieszkańców i krajów.

Geografia p. Tatomira poszła stanowczo nowym torem. Zapoznaje nas z powierzchnią ziemi, w ten sposób, że nigdy nie spuszcza z oka stosunku konfiguracyi kraju do dziejów i rozwoju narodu, jaki go zamieszkuje. Związek geografii z historyą w najdalszem słowa znaczeniu jest niejako główną tętnicą całej umiejętności geograficznej; gdy tętno bić przestanie, całość staje się martwą, nie budzi zajęcia, nauczyć niczego i kształcić nie potrafi. Kto czyta ustęp o Syryi, Palestynie, Grecyi, Włoszech w książce p. Tatomira, przed tego oczyma rozwija się długie pasmo świetnych dziejów Hellady i Italii, pozna on stosunki dzisiejsze, lecz i pamiątki przeszłości, pojmie i zrozumie znaczenie ich w cywilizowanym pochodzie rodu ludzkiego. Książka p. Tatomira nie tylko, jak rzekliśmy, odpowiada dzisiejszemu stanowi umiejętności, ale zarazem posiada wszelkie warunki dobrego podręcznika szkolnego. Wybór materyału, wykład, metoda w podręczniku świadczą, że autor lat wiele poświęcił temu przedmiotowi, oddając się studyom umiejętnym i kształcąc całe szeregi uczniów, a przedewszystkiem takich co są dzisiaj nauczycielami ludowymi, którym też autor dzieło swe dedykował. Lecz nie tylko dla nich będzie ono miłym upominkiem, nie tylko dla kandydatów stanu nauczycielskiego niezbędnym przewodnikiem, lecz i dla szerszych kół żądnej pomnożenia swych wiadomości geograficznych publiczności najodpowiedniejszą pomocą. Życzymy też dziełu zasłużonego powodzenia, a spodziewamy się w jak najbliższym czasie ujrzeć na pułkach księgarskich dalszy ciąg geografii Tatomira.

P. Teodor Pollak, znany we Lwowie wirtuoz, zanim wystąpi z koncertem w poniedziałek w sali Domu Narodnego, da się słyszeć dziś w „Kole literackiem“ na obchodzie dziesięcioletniej rocznicy istnienia „Koła“.

Repertoar teatralny. Dzisiaj, w sobotę po raz siódmy „Wiceadmirał“, operetka w 4 odsłonach Millöckera. Nowa wystawa. — Jutro, w niedzielę po południu „Szalone gonitwy“, komedya w 4 aktach Fuldy. Wieczór po raz dwudziesty drugi „Hulaj dusza“, widowisko sceniczne ze spiewami i tańcami w 8 odsłonach Walewskiego. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „Livia Quintilla“, dramat w 1 akcie Rzętkowskiego. Debiut pani Orso-Wieńczyckiej. 2) Po raz pierwszy „Pierwiosnki“, obrazek w 1 akcie Kordjana Szreniawy. 3) „Skrzypce czarodziejskie“, operetka w 1 akcie Offenbacha. 4) „Czardasz“, odtańczą panna Sachsówna i pan Hofman. — We wtorek „Mignon“, opera w 4 aktach. Debiut panny Maryi Szelińskiej w roli tytułowej.

Z teatru. W przyszłym tygodniu wystąpi jako debiutantka na naszej scenie w „Mignon“ w roli tytułowej panna Marya Szelińska uczenica pana Marka.

We środę przedstawioną będzie po raz pierwszy „W domu i za domem“ oryginalna komedya Leona Madejskiego.

Na lwowskiej wystawie sztuk pięknych ukazał się już wspaniały obraz Henryka Siemiradzkiego. Duże płótno przedstawia Chrystusa i Samarytankę“ na tle prześlicznego krajobrazu. Oprócz wymienionej wyżej kompozycyi, nadszedł także wielkich rozmiarów bardzo interesujący utwór francuskiego malarza Boucharda, zatytułowany „Niemi w Seraju“ oraz popiersie z marmuru Dr. Loewensteina, dłuta naszego artysty rzeźbiarza T. Barącza. Zapowiedziane są w najbliższym czasie cztery obrazy olejne, zamówione przez adwokata dr. Byka u bawiącego we Lwowie artysty-malarza Tadeusza Popiela, kompozycya tegoż artysty „Pocieszycielki Prometeusza“, zamówiona przez dr. Glucińskiego, „Krajobraz z okolic Czerniowic“ nabyty przez p. Hodolego, oraz portret red. Masłowskiego, pędzla Augustynowicza.

Począwszy od soboty, jak się dowiadujemy, wystawa obrazów będzie otwarta także wieczorem przy oświetleniu od godziny 5 do pół do 9.

Posiedzenie zwyczajne Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 października, o godzinie 6 wieczorem, na którem prof. Witkowski przedstawi pracę pana Satkiego p. t.: *O zawisłości ciepłoty w następujących po sobie miesiącach*, a prof. Cybulski dwie prace dr. Piotrowskiego p. t.: 1) *O prądzie osiowym w nerwach*, 2) *O wahaniu wstecznem, przy pobudzaniu różnych miejsc tego samego nerwu.*

Panna Mira Heller wystąpiła po raz pierwszy w Odessie w „Aidzie“. Powodzenie młodej artystki było zupełne.

Paderewski. *Kuryer Warszawski* pisze: Wiadomość o wypadku, jaki miał spotkać Paderewskiego, jest zupełnie bezpodstawną, jak nam donoszą z najpewniejszego źródła.

Znakomity artysta kilka dni temu opuścił Paryż, udając się na szereg koncertów do Londynu i innych większych miast Anglii.

W grudniu Paderewski, jak już pisaliśmy, udaje się do Rossyi.

Pan Wincenty Wdowiszewski komedyopisarz, autor „Ogniowych prób“ i „Szambelanów“ napisał nową cztero-aktową komedyę p. t. „Małe ekscelencye“, osnutą na tle stosunków miejskich. Sztuka ta ujrzy światło kinkietów sceny krakowskiej w początkach przyszłego roku.

„Bez dogmatu“, powieść Henryka Sienkiewicza, przetłómaczyć ma na język francuski pani Saint-Croix.

Józef Brandt, znakomity artysta malarz zapowiada swój przyjazd do Krakowa, w liście pisanym do jednego ze swych przyjaciół krakowskich.

Powieść amerykańska.

(*A country Doctor* by Sarah Orne Jewett.)

(Ciąg dalszy).

Pierwszy rozdział zaczyna się dramatycznie, jak gdyby autorka zapragnęła tym razem pozbyć się swojej opisowej metody i od razu wejść w akcyę:

„Dzień był gorący, prawie upalny, tak jak się to czasem zdarza u nas w listopadzie, dziwnym miesiącu, będącym jakby powtórzeniem wszystkich miesięcy roku ze swojemi nagłemi zmianami. Dzień, o którym mówimy przypominał wiosnę, powietrze było łagodne i wilgotne; pączki wierzbowe myśląc także, że już wiosna, pękać zaczynały, a murawa, zamiast czernieć i więdnąć, przyoblekać się zdawała w świeżą zieloność. Doprawdy, była to jakby chwila wytchnienia, darowana wspaniałomyślnie przez zimę....

Ciemna noc, zapadająca zwykle wcześnie przy temperaturze niewłaściwej o tej porze roku, przerwała rozkosz jasnego i pogodnego dnia, gdy w tej samej chwili młoda jakaś kobieta, niosąc dziecko na ręku, zboczyła z głównej drogi, kierując się na ścieżkę prowadzącą ku południowi, pomiędzy pola i pastwiska. Zdawała się znać dobrze drogę i szła bez wahania, pomimo że łatwo było osobie, nie znającej tych stron zatracić ślad ścieżki, która raz ginęła wśród trawy to gubiła się w cieniu świerków i zarośli. Zatrzymywała się czasem, aby wypocząć i szła znowu z wysileniem, ale z wytrwałością, tak jakby się obawiała, że przyjdzie za późno do miejsca, którego szukała. Uspione dziecko wydawało się za wielkiem ciężarem dla istoty tak delikatnej.

Niebawem ścieżka wyprowadziła ją na miejsce wolniejsze: trzeba było wejść na niewielki wzgórek; na szczycie jego kobieta zatrzymała się wysilona, z głową nad dzieckiem pochyloną; postać jej rysowała się wyraźnie na ciemnem tle nieba. Na tem miejscu poczynione były dawniej wały i okopy, aby z tej wyniosłości panującej nad całą okolicą bronić się od Indyan. Podróżna usiadła na pozostałych resztach obronnego muru, nie obawiając się zimnej wilgoci, która poczynała się roztaczać w około, dreszczem ją przejmując. Trzymając dziecię na kolanach, kołysała się zwolna z jednej strony w drugą, z wyrazem czarnej, beznadziejnej rozpaczy. Biedactwo obudziło się nagle, i zaczęło płakać, zdziwione a może i przestraszone, ujrzawszy się w tej nieznanej i opuszczonej miejscowości. Aby je uspokoić, kobieta wstała i zaczęła znowu iść. U stóp pagórka płynął strumień, ale wezbrany teraz od deszczów szalał z hałasem. Do niego zrazu skierowała się młoda kobieta, idąc z góry śladami dawnej drogi, która prowadziła do wytryskującego poniżej źródła. Jeżeli miała zamiar zaspokoić pragnienie, to snać zmieniła go, bo nagle, zwracając się na prawo, szła czas jakiś z biegiem strumienia, a potem zaczęła wchodzić znowu na zielone wzgórza, na których widać było rosnące wśród łąk zielonych jabłonie i szczątki muru, jedyna pozostałość dawno opuszczonego folwarku.

Noc już była zupełna; o tej porze roku spóźnionej, żaden owad głosem swoim nie mącił ciszy; coś drżało w powietrzu, czego nie można było nazwać wiatrem, poruszając falami w dali, a kilka ostatnich liści zakołysało się na starym krzaku kapryfolium, rosnącym wśród zwalisk dawnych zabudowań. Głuche odgłosy dochodziły od strony rzeki. Cały widnokrąg zdawał się drzemać w ciemnościach, ale opuszczona kobieta snać nie dbała o towarzystwo; obojętnem jej to było że świat cały drzemie i nic do niej nie mówi, dogadzało to nawet jej usposobieniu, wydawało się jakby na całym obszarze ona jedyną była żyjącą istotą. Z tej strony rzeki znajdował się cmentarz, skromny przytułek umarłych, gdzie groby znaczone były tylko wielkiemi kamieniami, i gdzie murawa zniszczona przez owce, pokrywała szczątki kilku pokoleń wieśniaków. W dzień jasny, z cmentarza tego rozciągał się daleki widok, na jodłowe lasy i wodę, płynącą opodal i na szeroki obszar nieba; ale teraz, cały krajobraz tonął w cieniach nocy. Pomimo gorączkowego pospiechu, z jakim postępowała biedna kobieta, zatrzymała się tu ona jeszcze chwilkę niezdecydowana. — Nie! nie! zajęczało dziecko we śnie. — Na ten głos płaczliwy zadrżała kobieta i puściła się naprzód, ale potknęła się o mogiłę, więc zawróciła się i uciekła. Nieszczęsna nie była już samą, zdawało jej się że, cały legion upiorów, błąkających się w cieniach nocy przeczuł jej niedyskretną obecność, i że fantastyczne postacie otaczają ją ze wszystkich stron. Biegła teraz do światła, które coraz widoczniej się ukazywało, a które błyszczało po za nią, przez cały czas tej wędrówki! Spieszyła się gorączkowo, by co rychlej do biedz do tego światełka, migocącego zdala na folwarku.

„Strach bezmierny dodawał jej nadludzkich sił. Jak zwierz tropiony, wróciła bezwiednie tam, zkąd tylko co wyszła. Wszystkie straszne historye słyszane dawniej, mające związek z sąsiedztwem cmentarza, przychodziły jej na myśl. Dziecko krzyczało, ale ona nie miała już siły mówić do niego. Kilkakrotnie upadała wyczerpana, bez tchu, a ostatni raz nie mogła się już podnieść. Pomału, z wysileniem, czołgała się po ziemi, za każdym razem bliżej będąc owego światła, przebijającego z okien domu z pod wystającego dachu. Jedynem jej marzeniem było dojść do celu; obawa fantastycznych nieprzyjaciół znikła, pragnęła tylko stanąć na tym progu, a gdy wreszcie zdołała to uczynić, kiedy ucałowała brzeg wytartego wschodu do którego uczepiła się dwoma rękami, wydała długie westchnienie, upuściła dziecko i upadła bezwładna, nieprzytomna!....“

Naturalnie czytelnik niecierpliwie oczekuje, jakie wyrzuty sumienia, jaka rozpacz przywiodła tę nieszczęsną najprzód nad brzeg rzeki, a potem przez dziwną reakcyę pod dach rodzinnego domu tak dawno opuszczonego; ale czytelnik musi wpierw wejść sam do tego domu i długo cierpliwie słuchać wielu plotek, w ostrym staro-angielskim języku, jakim mówią wieśniacy. Rozmowa ta toczy się pomiędzy gospodynią domu M-rs Thacher i dwoma jej przyjaciółkami, paniami Dyer, żonami dwóch braci bliźniaków, którzy podobno nie bardzo się gniewają, że pozostali sami, przy butelce piwa, podczas gdy ich żony gwarzą z sąsiadką. W żargonie tym, między innemi rzeczami zostaje nam opowiedzianą historya niewdzięcznej dziewczyny, której małżeństwo zły obrót wzięło, którą nędza powinna była przywieść do rodzicielskiego domu, ale którą nieuzasadniona duma trzyma dotąd zdala od starej matki. Warczenie wrzeciona, miganie igieł, sprzeczka o jakąś drutową robotę, kronika miasteczkowa, omawiana przez trzy kobieciny, zajęte więcej niż my ceną oleju wieloryba, przepisami gospodarskiemi i t. d., — wszystkie te okoliczności towarzyszące wiejskiemu życiu, oziębiają interes rozbudzony na samym początku, który już więcej nie wraca. Sposób ten fotografowania, że się tak wyrazimy, szczegołów powszedniego życia, zarzucanym bywał samej George Eliot, która okupywała te braki swoim geniuszem. Miss Jewett posiada tylko talent, szkoda więc, że go naraża. Ci którzy niecierpliwią się niezliczonemi filiżankami herbaty figurującemi w romansach angielskich, zniecierpliwią się więcej jeszcze cienkiemi kawałeczkami jabłek, zjadenemi w około ogniska, podczas gdy nieszczęśliwa Adelina kona u progu. Owe sławne jabłka są owocem, otrzymanym ze szczepu przywiezionego ze starej ojczyzny pewnemu Thacherowi, wtedy, kiedy owoc szczepiony należał do rzadkości w tym nowym kraju. Opinia publiczna posądzała starego Thachera, że ile razy ktoś z sąsiadów brał kawałek tej jabłoni na szczep, on szedł w nocy, pokryjomu i odrywał oczko zaszczepione na krajowej jabłoni. Od tego czasu, potomkowie jego okazali się mniej skąpi i zazdrośni; swoją drogą złote jabłka przybyłe z Anglii nie chciały nigdzie dojrzewać tylko w ogrodzie Thacherów. Bardzo to dobrze, ale owa legenda poświęcona ogrodnictwu nie jest wcale na swojem miejscu, tak samo jak opowiadanie o ciemnej nocy, w której nieboszczyk ojciec Adeliny złamał nogę. Kiedyż już stara gospodyni, od zachodu słońca mając nie dobre przeczucia, usłyszy nareszcie dziwny jakiś odgłos za drzwiami, krzyk który ją przejmie dreszczem? Kiedyż nareszcie zdecyduje się otworzyć drzwi cała drżąca, pytając:

— Kto tam?

Chwała Bogu! Dochodzimy do punktu kulminacyjnego, ciekawość nasza zaspokojoną zostanie. Jeszcze nie! Epizod, nie do darowania tym razem, przenosi nas, jak na złość, do sąsiedniego folwarku, do Marcina Dyer. Córka Jakóba Dyer, drugiego bliźniaka, przyjmuje dnia tego swego starającego się, czyli, według wyrażenia rodziców, młodego człowieka, który jej dotrzymuje towarzystwa; ojciec więc, przypominając sobie własną młodość, zostawił w domu samych zakochanych i skorzystał z okazyi, aby pójść pogawędzić z bratem, o jedynej chwili w życiu, kiedy byli rozłączeni. Jakób zapragnął wtedy wielkich podróży, lecz wysiadł w piewszym porcie, jaki się nawinął i wrócił do Marcina. We dwóch, stanowią oni jakby jedną istotę; małomowni z obcemi, zawsze mają o czem gwarzyć z sobą. Nic ich tak nie zadawala, jak kiedy są razem. Zalety piwa jednego z braci, omawia się z takiemi samemi szczegółami, jak jabłka Mrs Thacher. Jakże oni pomału palą swoje fajki, ci poczciwi bracia bliźniacy, którzy mogliby być sympatycznymi wszędzie indziej, lecz nie na początku powieści, gdzie są stanowczo niepotrzebni. Jakże oni długo rozciągają się nad swojemi osobistemi sprawami, zanim dochodzą do historyi Adeliny Thacher! Tak zapewne jest w życiu: życie nie idzie prosto do celu, ma swoje szczególniejsze zboczenia, zapełnione bywa epizodami, które ubocznie tylko łączą się z głównym jego tokiem i osobami, mającemi tylko bardzo słaby związek z tem, co przedstawia główną intrygę powieści. Cóż na to odpowiedzieć, jeżeli nie to, co się już raz rzekło: że sztuka nie znosi zupełnie dokładnego odwzorowywania, lecz swobodne naśladownictwo, które właśnie jest prawdą literacką. Błędnem jest zapoznawanie nas z historyą Adeliny za pomocą gadaniny poczciwych, ale ciasnego umysłu wieśniaków, rzucających tylko tu i owdzie słówko o niej, którym dopiero zbliżające się święta Bożego Narodzenia, przywodzą na myśl marnotrawną córkę, zawsze oczekiwaną. Ambicya, według nich, zgubiła Adelinę. Zamiast pracować w fabrykach sąsiedniego miasta, aż do czasu, kiedyby sobie jaki taki posag złożyła, usłuchała słów młodzieńca z wyższej niż ona sfery, zapragnęła zostać panią, i z tego niestosownego małżeństwa zrodziły się tylko niesnaski. Wyobraźmy sobie dwoje skrzypiec, na których jednocześnie grane są dwie całkiem inne melodye.... Oto, według zdania rozsądnych Dyerów, sytuacya dwojga małżonków, zrodzonych, jedno u szczytu, drugie na dole drabiny społecznej. Adelina oddaliła się od własnej rodziny, a nie umiała zdobyć sobie rodziny męża; irytowała tych ostatnich jakby umyślnie; upor, duma, charakteryzują zresztą całą rodzinę Thacherów, a oprócz tego mają oni okropną wadę: piją...

Jesteśmy więc uprzedzeni: pijaństwo dopełniło obrzydzenia Johna Prince do tej pięknej dziewczyny, w której tak się rozszalał, że uczynił z niej swoją żonę. Odkrycie to sprawia, że i czytelnik także zraża się do niej. Pijaństwo u kobiety jest występkiem, który mniej niż wszystkie inne zasługuje na usprawiedliwienie. Byliśmy gotowi przebaczyć uwiedzionej dziewczynie, ale żona, która się upija, obrzydzenie w nas wzbudza.

Pani Marcinowa Dyer wbiega zdyszana do pokoju, gdzie dwaj bracia palą fajki, grzejąc sobie nogi. Za wielki ogień, który rozpalili, narażając dom na spalenie, oburza ją, pomimo, że ma coś ważniejszego na myśli, ale nie czas wszczynać kłótnię. Adelina wróciła i umiera, trzeba iść po doktora. I oto nowa osoba pojawia się na scenie, ten nieoceniony doktor Leslie, dobrodziej wioski, którego sama obecność jest ulgą. Na pierwszy rzut oka, rzucony na chorę, widzi, że żadne leki nie pomogą, że ta młoda istota kona, zabita przez wszystkie naraz namiętności, ofiara szalonej ambicyi, która ją wyniosła tak wysoko i nieszczęśliwie po nad jej sferę, ofiara tyrańskiej, jedynej miłości, która zniechęciła tego, który był jej przedmiotem, ofiara przedewszystkiem pijaństwa, zabójczej swej pociechy. Nie może w niczem ulżyć temu zmarnowanemu ciału, ale gdy chora mu poleca swoje dziecię, odpowiada jej:

— Uczynię, jak będzie można najlepiej.

Adelina uspokaja się, wierząc jego słowu.

— Dla tego tylko wróciłam, mówi. Wszyscy moi będą dobrzy dla mojej małej Anny, ale pan znasz świat lepiej, jak każdy inny.... kiedyś, zapotrzebuje ona pana. Przedewszystkiem nie zostawiaj jej pan w ręku krewnych jej ojca.... Nienawidzę ich. On zawsze ich więcej kochał niż mnie. Gdybyś pan wiedział....

Doktor nie chce wiedzieć; usypia za pomocą kilku słów łagodnych nienawiści jej i gniewy, zapewnia spokój na kilka dni ostatnich jej życia. Rozrzewniającym obrazem jest pogrzeb wiejski, kończący pełną burz karyerę biednej Adeliny. Mała Nan (zdrobnienie Anny), jest obecną temu obrzędowi, nie rozumiejąc nic, i wraca, śmiejąc się i szczebiocząc kilka wyrazów, które umie wymawiać, a które jej służą do określenia wielu rzeczy. Później, będzie wołać wielkim głosem swojej mamy i wszystkie te proste natury Thaeherów i Dyerów wzruszą się tą boleścią dziecka. Na próżno rodzina ojca, mieszczczańska rodzina Princów chce ją odebrać, wieśniacza rodzina Anny odwołuje się do ostatniej woli zmarłej, a swoją drogą doktor nie zapomina nigdy o tem, co obiecał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

(*III posiedzenie 2 sesyi VI peryodu*).

Lwów, 18 października.

(§) Początek posiedzenia godz. 11 min. 22. Obecnych 87 posłów.

P. Marszałek zawiadamia Izbę o ukonstytuowaniu się komisyj, o czem donieśliśmy już w poprzednim numerze.

Poseł Rayski otrzymał urlop trzydniowy.

Na wniosek p. Czartoryskiego, Izba uchwala 4 petycye przydzielone komisyi szkolnej, przekazać komisyi budżetowej.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy:

Wydział powiat. w Krośnie i Tarnowie o wyjednanie uregulowania wymiaru podatku dochodowego z prawa propinacyi pod względem wyrównania powiatom ubytku w dodatkach od r. 1890. — Mag. m. Jaworowa o dalszą bezprocentową pożyczkę na budowę koszar dla wojska. — Gm. Harbuzów o założenie średniej lub niższej szkoły rolniczej w odbudować się mającym zamku Oleskim. — Zarząd szkoły ludowej w Łopatynie o zrównanie płac tam. nauczycielom. Nauczyciele szkół ludowych w Krakowie o przyznanie im dodatków na pomieszkanie.— Związek kraj. ochot. straży pożarnej we Lwowie o subwencyę na r. 1891 w kwocie 3000 zł. — Komitet opieki nad weteranami z r. 1831 w Krakowie o subwencyę na r. 1891.— Tow. Akademiczne Bractwo we Lwowie j. w. — Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych studentów w Wiedniu o subwencyę.— I. galic. Korpus c. k. weteranów wojskowych im. „Arcyks. Rudolfa“ we Lwowie jak wyżej. — Wydział kraj. z petycyą Antoniego Czaykowskiego pisarza etat. w Kulparkowie o przyznanie mu płacy stałej. Prymaryusze i oficyaliści szpitala kraj. św. Łazarza w Krakowie o przyznanie im dodatku aktywalnego. — Gminy pow. Zbarazkiego o wyjednanie u c. k. Rządu, by w czasie żniw nie powoływano do ćwiczeń wojskowych. — Reprezentacya miasta Lwowa o zmianę art. 8 ust. o stosunkach prawnych nauczycieli.— Kilkanaście petycyj nauczycieli o zapomogi lub emeryturę. Ogółem wpłynęło dotąd 116 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

P. Marszałek odczytuje wniosek naglący przewodniczącego komisyi szkolnej p. Czartoryskiego, aby sprawozdania c. k. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich ludowych i seminaryów które rozdane zostały posłom, przydzielono komisyi szkolnej do sprawozdania.

Po uzasadnieniu wniosku przez p. Czartoryskiego, Izba uchwaliła odesłać do komisyi szkolnej te sprawozdania.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania wniosku posła Wład. Koziebrodzkiego w przedmiocie rewizyi instrukcyi dla Wydziału kraj. i przepisów ustanowy służby krajowej.

Dla uzasadnienia swego wniosku, zabrał głos p. Wł. Koziebrodzki:

Mowca przypomina, że już w r. 1877 stawiał podobny wniosek, który jednakowoż nie został załatwiony. Później Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie o tym wniosku, sprawozdanie to nie zostało również załatwione.

Zastanawiając się nad potrzebą reformy przyznaje mowca, że niezawodnie po-

trzebnem by było rozszerzenie wpływu Marszałka krajowego na tok czynności Wydziału krajowego, jak niemniej rozszerzenie odpowiedzialności członków Wydziału krajowego w obec Reprezentacyi kraju. Jednakowoż w obec postanowień statutu krajowego, na których instrukcya opierać się musi, w tym kierunku nie wiele zdaniem mowcy — da się zrobić. Zresztą nie należy zapominać o tem, że nawet najlepsze instrukcye nie zdołają stworzyć dobrej administracyi, jeżeli nie będzie ku temu uzdolnionych wykonawców. Od tego bowiem zależy wszystko.

Powiększenie władzy Marszałka krajowego możnanoby przeprowadzić w tym kierunku, aby miał możność wydawania pewnych zarządzeń, a co najważniejsza, aby miał jak największą świadomość spraw, które przychodzą pod uchwały Wydziału, i ażeby mógł ułożyć naprzód porządek dzienny. Nadto powinien Marszałek mieć ciągłą ewidencyą toku spraw w pojedyńczych departamentach, a w tym celu powinni szefowie departamentów przedkładać Marszałkowi z końcem każdego miesiąca wykazy spraw załatwionych lub pozostałych w restancyi.

Chcąc wzmocnić odpowiedzialność członków Wydziału krajowego w obec Sejmu, żąda mowca, aby mieli obowiązek bronienia swych przedłożeń w pełnej Izbie i komisyach.

Sprawy uchwalane w Sejmie, które podlegają Najwyższej sankcyi, lub też rezolucye do c. k. Rządu wystosowane, mają być przedkładane z umotywowanem sprawozdaniem, opartem na dyskusyi w Sejmie przeprowadzonej.

Dalej żąda mowca, aby było wykonywanem postanowienie instrukcyi, co do podawania wyciągów z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego do publicznej wiadomości, jak to czynią inne wydziały, ale częściej niż raz na miesiąc.

Mowca proponuje wybór osobnej komisyi z 9 członków, do której wniosek ten ma być odesłany, gdyż sprawa w obec postanowień statutu krajowego i stosunku Wydziału kraj., wymaga jak najdokładniejszego rozpatrzenia.

P. Weigel stawia wniosek, aby komisya ta składała się z 12 członków.

Gdy p. Wł. Koziebrodzki zgodził się na ten wniosek, Izba uchwala wybór komisyi, a p. Marszałek kraj. oświadcza, iż wybór postawi na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania wniosku posła Madeyskiego, w sprawie zmiany instrukcyi dla Wydziału krajowego.

Dla umotywowania tego wniosku, zabrał głos p. Madeyski:

Mowca podnosi, że zdarzenia z ostatnich czasów wyłoniły t. zw. kwestyę reformy Wydziału krajowego jako naglącą. W kraju objawiło się znaczne zaniepokojenie; mowca czuje się tedy w obowiązku opinię uspokoić a raczej przyczynę zaniepokojenia sprowadzić do właściwych rozmiarów. Sejm ceni instytucyę Wydziału krajowego tak samo jak dotąd i wierzy w nią. Znaczna część zasługi w podźwignieniu kraju przypada rozumnej inicyatywie i pracy Wydziału krajowego w udziale. Jego historya, pełna talentów, poświęcenia, patryotyzmu i pracy. Dziś braknje tam jednak jednolitości, równomierności i jednostajnej sprężystości. Mowca porównywa Wydział krajowy ze statkiem. W skutek działania różnych sił, wspaniały ten statek może się rozpaść na 6 małych statków t. j. odrębnych Wydziałów krajowych, a wówczas ster odłączony od tych małych statków może osiąść na mieliźnie. Chodzi zatem o to, ażeby statki te połączyć i wzmocnić ster nad niemi. Chodzi nie o rozszerzanie, ale o przywrócenie Marszałkowi tych praw i atrybucyj, które mu statut i instrukcya przyznały, a tylko praktyka z biegiem czasu zmieniła. Prawda, że normy organizacyjne nie rozstrzygają o wszystkiem, ale kwestya osób nie należy do mowcy, lecz do członków Wydziału krajowego i do Sejmu. Co się tyczy tych norm mowca nie rusza statutu, ale ogranicza się jedynie tylko do instrukcyi, przez Sejm uchwalonej.

Oparta na instrukcyi praktyka Wydziału krajowego wychodzi z założenia, że Wydział stanowi tylko 6 członków Wydziału krajowego, zaś Marszałek jest odrębną osobą po za Wydziałem, której służy tylko formalne przewodniczenie w obradach tego grona.

Mowca w dłuższym wywodzie prawniczym dowodzi, że to założenie jest mylne, tudzież, że Marszałkowi przywrócić należy przewodnictwo w pełnem znaczeniu. Głównym celem wniosku jest spoić członków Wydziału krajowego, ażeby zabezpieczyć prawdziwą kolegialność.

Mowca powołuje się na tekst niemiecki statutu krajowego, w którym wyraźnie mowa jest *Die Beisitzer des Landesausschusses*, zatem nie ma tam mowy o członkach Wydziału krajowego, którzyby tylko wyłacznie stanowić mieli Wydział krajowy. W dalszym paragrafie jest mowa, że Marszałek ma prawo w zastępstwie swem poruczyć jednemu z tych członków *die Leitung des Landesausschusses.* Owóż w pojęciu tego słowa *Leitung* mieści się niewątpliwie prawo kierowania czynnościami Wydziału krajowego we wszystkich kierunkach. Statut krajowy przyznaje zatem Marszałkowi kierownictwo i Marszałek jest odpowiedzialnym za sprężystość i energię Wydziału krajowego.

Mowca podnosi cztery myśli przewodnie, które we wniosku jego do tego celu zdążają. Pierwszą jest zwiększenie atrybucyi Marszałka w ogóle przez usunięcie instrukcyi pewnej sztywności, a nadanie jej natomiast pewnej elastyczności, aby Marszałek krajowy mógł zawsze jak najlepiej spożytkować siły osób, które mu Sejm do Wydziału krajowego wybierze. Wynika ztąd zniesienie przymusu rozkładania czynności Wydziału krajowego na 6 stałych departamentów, nadanie mu prawa układania porządku dziennego obrad i możności obznajomienia się najprzód z przedmiotem obrad, oraz inne środki: jak prawo wyłączne dawania urlopów i prawo wydawania rozporządzeń instrukcyjnych co do wewnętrznego porządku czynności. Z powodu zwiększonej pracy, Marszałek ma prawo powierzyć część jej stale zastępcy, chociaż sam urzęduje.

Druga myśl przewodnia polega na uproszczeniu czynności dla zapewnienia szybkości, a to za pomocą lepszego określenia spraw, mających się załatwić potocznie, tudzież przez dopuszczenie urzędników na posiedzenia z głosem doradczym.

Mowca podnosi dalej anomalię, iż posiedzenia odbywać się mają nie wówczas gdy Marszałek sobie życzy, ale wówczas, kiedy członkowie każą, t. j. jak instrukcya postanawia, w dniach, w których Wydział krajowy uchwali. Porządek dzienny układają sobie członkowie, każdy dla siebie, a oczywiście w takich warunkach Marszałek nie może potem należycie kierować obradami nie znając wcale spraw, które mają być na sesyi referowane. Z natury rzeczy zatem wypływa, iż i w tym wypadku należy przywrócić racyonalne postępowanie.

Urlopów powinien członkom udzielać Marszałek a nie Wydział krajowy, gdyż on potrafi ocenić, kiedy obecność członka Wydziału nie jest konieczną. Instrukcya zaleca dalej, że Marszałek czuwa nad porządkiem urzędowania w Wydziale krajowym.

Trzecia myśl wytyczna polega na zorganizowaniu biur urzędników, stosownie do działów prac pod zwierzchnictwem radców odpowiedzialnych wprost członkom Wydziału krajowego, którzy są naczelnikami departamentów, zaś Marszałkowi krajowemu, jeżeli pracują pod jego dyspozycyą a nie w departamencie.

O urzędnikach Wydziału krajowego jest głos ogólny, że jest w nich materyał znakomity. Jest to ich zasługą osobistą, ale jest to również zasługą Marszałków krajowych i ich zastępców, którzy wpoili w nich poczucie obywatelskie.

Mowca domaga się zaprowadzenia w Wydziale krajowym pewnej hierarchii urzędniczej, aby starszy był zwierzchnikiem młodszego, a nie jak dziś istnieje, że wszyscy podlegają tylko członkowi Wydziału krajowego. Członkowie Wydziału reprezentują pierwiastek obywatelski ożywczy, zaś urzędnicy pierwiastek stały. W każdym departamencie powinien zatem być urzędniczy naczelnik, zwierzchnik biura, któremuby urzędnicy podlegali. W następstwie tego musiałoby być utworzonych więcej posad wyższych urzędników, ale na to pieniędzy żałować nie należy.

Ostatnią wreszcie wytyczna, jest zwiększenie odpowiedzialności członków Wydziału krajowego przez to, że obowiązani będą bronić swoich prac nie tylko w Sejmie, ale i po komisyach sejmowych.

Mowca kończy oświadczeniem, że działał z upoważnienia szerszego grona kolegów. Pod względem formalnym wnosi, ażeby wniosek jego został odesłany do osobnej komisyi. (*Oklaski. Mowcy gratulują posłowie*).

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania wniosku p. Merunowicza, o polecenie Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył projekt ustawy o urządzeniu sądów gminnych, dla spraw policyi miejscowej.

Dla umotywowania swego wniosku zabrał głos p. Merunowicz, wykazując dodatnie strony, które mogą być osiągnięte przez takie instytucye. W gminach należy odłączyć władzę administracyjną od sądowniczej, ku czemu należy stworzyć jakiś sąd kolegialny, złożony z zastępców gminy i obszaru dworskiego. Pod względem formalnym proponuje mowca, aby wniosek jego odesłany został do komisyi gminnej, co też uchwalono.

Z porządku dziennego nastąpiły pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego:

a) W przedmiocie sprawozdania sejmowej komisyi przemysłowej z r. 1889 o wniosku posła Rutowskiego i towarzyszy co do ulg w dodatkach do podatków dla krajowych przedsiębiorstw przemysłowych; — odesłano do komisyi przemysłowej.

b) Z petycyi Zygmunta Prószyńskiego i innych, w sprawie ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlnej; — odesłano do komisyi prawniczej.

c) O wnioskach do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego z d. 26 lutego 1861, tudzież dodatku do statutu krajowego z tejże samej daty; — odesłano do komisyi prawniczej.

d) z wniosku posła Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie zmiany kompetencyi sądów, powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z d. 29 lutego 1880, Dz. u. p. nr. 35 i 37, a względnie ustawy z d. 24 maja 1882, nr. 51, Dz. u. p., ścigane (ustawa o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i ustawa o środkach zapobiegających księgosuszowi); — odesłano do komisyi prawniczej.

e) W przedmiocie przeistoczenia sześcio-klasowej szkoły żeńskiej w Kołomyi na ośmio-klasową szkołę wydziałową; — odesłano do komisyi szkolnej

Z kolei przystąpiła Izba do sprawozdań Wydziału krajowego o sprawdzeniu wyborów poselskich. Sprawozdawca poseł Pietruski.

a) Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego żywieckiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 182, głosowało 147, z tych unieważniono 2 głosy, oddano zatem ważnych głosów 145. Absolutna większość wynosiła 73, p. Wojciech Mizia otrzymał 95, zatem wybranym został posłem.

Na wniosek Wydziału krajowego Sejm uchwala: Wybór Wojciecha Mizi na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego żywieckiego uznaje się za ważny

b) Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego chrzanowskiego.

Z 157 uprawnionych do głosowania stawiło się 146, z tych 144 głosów otrzymał p. Apolinary Horwath, zatem wybrany został posłem.

Na wniosek Wydziału kraj. Sejm uchwala: Wybór p. Apolinarego Horwatha na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego chrzanowskiego uznaje się za ważny.

c) Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z okręgu wyborczego miasta Brodów.

Uprawnionych było do głosowania 941, przystąpiło do urny wyborczej 369; wszystkie głosy otrzymał p. Oktaw Sala, zatem wybrany został posłem.

Na wniosek Wydziału krajowego Sejm uchwala: Wybór p. Oktawa Sali na posła z okręgu wyborczego m. Brodów uznaje się za ważny.

Wszyscy trzej posłowie, których wybór uznano za ważny, składają przyrzeczenie.

Z porządku dziennego w załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego, przedstawionego przez posła Wereszczyńskiego — uchwala Izba ustawę, zezwalającą gminie m. Radymna w pow. jarosławskim na pobór opłat od słodzonych napojów spirytusowych na lat 6, t. j. od 1891 — 1896, po 4 ct. od jednego litra.

Z kolei nastąpiły sprawozdania Wydziału krajowego o udzielaniu koncesyj do pobierania opłat mytniczych. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

Izba uchwala następujące koncesye do poboru opłat mytniczych na lat 5, od dnia wejścia w życie uchwały:

1) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Surochowie od mostu na rzece Szkle;

2) obszarowi dworskiemu w Spasie od mostu na rzece Dniestrze;

3) obszarowi dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich od dwóch mostów na rzece Dniestrze;

4) obszarowi dworskiemu w Surmaczówce od mostu na rzece Lubaczówce.

5) Radzie powiatowej w Złoczowie na drodze powiatowej złoczowsko ożydowskiej;

6) Radzie powiatowej w Dąbrowej od mostu na rzece Młynówce w Radgoszczy;

7) Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny;

8) Radzie powiatowej w Chrzanowie na drodze powiatowej wrocławskiej z Chrzanowa do Jaworzna.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru członków Rady nadzorczej Banku krajowego w miejsce ustępujących w r. b.

Na skrutatorów zaprasza p. Marszałek pp. Łączyńskiego, Wiktora, Herasimowicza, Rayskiego, Sawę, Klemensiewicza i Langiego.

Wybrani zostali zaproponowani przez Wydział krajowy pp. Hipolit Bohdan, Henryk Kieszkowski i Klemensiewicz.

Jako ostatni punkt porządku dziennego było sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku posła Szeptyckiego o zapomogę dla pogorzelców gminy Ożomli w pow. jaworowskim. Sprawozdawca poseł Scipio.

Izba w myśl wniosku komisyi uchwaliła bezzwrotną zapomogę w kwocie 300 zł.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Odczytano jeszcze złożony do laski marszałkowskiej wniosek p. Abrahamowicza z projektem do ustawy o zaprowadzenie krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, wina i słodzonych napojów; interpelacye do c. k. komisarza rządowego: p. Rożankowskiego, z jakiego powodu agent policyjny Ginsberg wysłany został w okolice Złoczowa, Pomorzan i Glinian; p. Okuniewskiego w sprawie wysłania wojska do Gwoźdźca; wreszcie p. Kramarczyka w sprawie niszczenia lasów w pow. limanowskim, nowotarskim i nowosądeckim.

Wniosek będzie traktowany regulaminowo, zaś interpelacye zostaną udzielone p. c. k. komisarzowi rządowemu.

Koniec posiedzenia godz. 1 min. 45.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Porządek dzienny zostanie później rozesłany.

(§) Komisya gminna ukonstytuowała się dziś podczas posiedzenia sejmowego, wybierając przewodniczącym p. Ziemiałkowskiego, zastępcą przewod. p. Rozwadowskiego, sekretarzem p. Lasockiego.

Komisya petycyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Golejewskiego, zastępcami przewod. pp.: Mazarakiego i Mikołaja Wolańskiego, sekretarzami pp.: Merunowicza i Hamoraka.

Wczoraj ukonstytuował się klub złożony z 11 członków, z byłego centrum, wybierają przewodniczącym p. Dembowskiego, zastępcą p. Reya, zaś do komisyi parlamentarnej dla całego Koła posłów konserwatywnych, wybrał klub ten ze swej strony p. Męcińskiego.

Najjaśn. Pan przybył we czwartek, dnia 16 b. m. z Schönbrunnu do Wiednia, i przyjmował zaraz po przyjeździe Najdost. Arcyksięcia Albrechta, poczem udzielał audyencyj ogólnych. Przedewszystkiem przyjął Monarcha JE. hr. Taaffego.

W dalszym ciągu audyencyj, otrzymał posłuchanie między innymi, c. k. poseł na dworze brukselskim, hr. Rudolf Khevenhüller Metsch.

W toku audyencyj przyjęty został także nowo mianowany namiestnik Dalmacyi, generał-porucznik Dawid-Rhonfeld, który złożył uroczystą przysięgę w ręce Najj. Pana, w obec Prezydenta Ministrów, hr. Taaffego i W. Podkomorzego, hr. Trauttmanssdorffa.

Najdost. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał onegdaj z Salzburga do Ischl.

Najdostojn. Arcyksiężna Marya Teresa powróciła wraz z dziećmi z letniego mieszkania do Poli.

P. Minister handlu margr. Bacquehem, który w dniu 14 b. m. wyjechał z Wiednia na otwarcie kolei lokalnej Radkersburg-Luttenberg, w Styryi, powrócił onegdaj do Wiednia.

Nowo mianowany agent dyplomatyczny serbski dla Bułgaryi, Steicz, przybył onegdaj do Sofii i natychmiast objął urzędowanie.

W Nowym Jorku pojawiła się broszura bezimiennego autora w sprawie emigracyi do Ameryki. Broszura zrobiła wrażenie. Autor przemawia za jak największem ograniczeniem w osiedlaniu się wychodźców europejskich w Ameryce. Broszura zwraca się mianowicie przeciw wychodźcom żydowskim z Rossyi i Królestwa Polskiego, którzy nie posiadając żadnego zawodowego wykształcenia, stają się ciężarem dla amerykańskiego społeczeństwa. Autor żąda od wychodźców wykazania się pewnym majątkiem, a nadto uzdolnienia w jakimkolwiek zawodzie,

---

W Paryżu góruje nad położeniem politycznem sprawa ewentualnej dymisyi ministra Rouviera, w skutek zajść w komisyi budżetowej, która odrzuciła projekta jego w sprawie nowych zwyżek podatkowych, utrzymując, że niedobór może być pokryty przez zaprowadzenie jeszcze dalszych oszczędności Inicyatorami odrzucenia projektów ministra mieli być radykalni deputowani: Pelletan i Clémenceau. Paryska prasa zajmuje się żywo odmowną uchwałą komisyi budżetowej. *Journal des Débats* nie wierzy w to, aby równowaga dała się osiągnąć na drodze samych oszczędności wzarządzie państwa, ponieważ budżet na rok 1891 i tak liczy na więcej niż 60 milionów franków

oszczędności. *République française* lekceważy postanowienie budżetowej komisyi, nazywając je czysto platoniczną demonstracyą; parlament niechybnie zdecyduje się na zwyżki podatkowe od ryżu, melasy i aptecznych artykułów, aby nie sprowadzić dezorganizacyi w zarządzie państwa przez zaprowadzenie niewczesnych oszczędności. Część prasy francuskiej przepowiada przecież, że porażka, jaką poniósł minister finansów, nie będzie mogła pozostać bez poważniejszych następstw. O ile jednak z ostatnich telegramów z Paryża wnosić można, uchwała ta nie pociągnie za sobą przesilenia gabinetowego, gdyż ministerstwo zdecydowane jest nie identyfikować się z projektami Rouviera. Sam Rouvier zaś oświadczył gotowość do dymisyi tylko na wypadek formalnego nieprzychylnego dla siebie wotum Izby. Rouvier ponownie złożył w komisyi nowe oświadczenie w tym duchu, że rada ministrów postanowiła zrobić jeszcze w budżecie 2½ miliona oszczędności; gdy ta deklaracya nie zadowoliła, prezes komisyi zapytał się ministra, czy zgadza się, aby obecna komisya badała możliwość dalszych oszczędności. Minister odpowiedział twierdząco, dodając jednak, że to nie doprowadza do żadnego rezultatu, ponieważ gabinet zadecydował, że dalsze oszczędności są niemożliwe bez narażenia na szwank administracyi. Po oddaleniu się ministra, zaczęła się dyskusya nad punktem, czy budżet wydatków ma być poddany nowej rewizyi; większość oświadczyła się za nią, w skutek czego na najbliższem posiedzeniu komisya przystąpi do dyskusyi nad wydatkami, celem możliwej ich redukcyi. Na razie więc sprawa ustąpienia ministra jest w zawieszeniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wels, 18 października. Najj. Pan przybył tu wczoraj wieczór w odwiedziny Swej Córki, Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Powitany na dworcu przez Ich Cesarskie Wysokości, miejscowego starostę i burmistrza, oraz pułkownika hr. Auersperga, udał się Monarcha, entuzyastycznie po drodze przyjmowany przez ludność, do zamku Lichtenegg.

Wiedeń, 18 października. Wczoraj w nocy ogłosiła dyrekcya tramwaju plakatami, z polecenia dyrekcyi policyi, rozporządzenie Namiestnika do tej ostatniej wydane, w którem powiedziano, że z powodu nielojalnego postępowania służby tramwajowej, Ministerstwo handlu i Namiestnictwo zawiesić muszą dalsze badania życzeń służby aż do czasu, kiedy będą dane rękojmie, że zmowa zaniechaną zostanie. Strejkujący nie będą mogli liczyć na żadną względność władz. Poczyniono już zarządzenia, wykluczające możliwość jakiegokolwiek zaburzenia porządku i spokoju publicznego.

Doniesienia dzienników dzisiejszych o wrażeniu, jakie rozporządzenie Namiestnika zrobiło, są sprzeczne. Według jednych należy się obawiać niebezpieczeństwa zmowy, według drugich niebezpieczeństwo to usunięte już zostało.

Wiedeń, 18 października. Ponieważ dyrekcya tramwaju po części tylko na żądania służby tramwajowej przystała, po części zaś je odrzuciła, i grozi zmowa, przeto dyrekcya policyi zwołała wszystkich delegatów służby tramwajowej i wezwała ich, ażeby wszelkiemi środkami starali się zmowie zapobiedz. Rząd jest gotów pośredniczyć w sprawie postawionych żądań, ale tylko w tym razie, jeżeli służba czynności swych nie zawiesi.

Wiedeń, 18 października. Delegaci służby tramwajowej rokowali dziś przed południem dalej z dyrekcyą policyi i Namiestnictwem w celu porozumienia się.

W południe odbyła się rada zawiadowcza tramwayu posiedzenie, ażeby powziąć uchwałę, jakie stanowisko w obec żądań służby zająć wypada.

Praga, 18 października. Na posiedzenie komisyi ugodowej, przybyli wszyscy jej członkowie. Gregr obstawał przy wniosku, ażeby naprzód wziąć pod obrady reformę ordynacyi wyborczej, a potem ustawę o kuryach, dodając, że na razie znajdzie się jakaś forma dla reprezentacyi Niemców w Wydziale krajowym.

Herold życzył sobie, izby stronnictwo czeskie postarało się naprzód o to, ażeby miało za sobą większość, a dopiero potem myślało o ugodzie. Mowca wnosił przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Schmeykala.

Kuczera uważał, że motywa wniosku Schmeykala są bezzasadne.

Clam-Martinitz oświadczył, że pragnie głosować za formalną częścią wniosku Schmeykala. Wniosek Gregra uważa mowca za odroczenie przedłożenia ugodowego *ad calendas graecas;* za tym wnioskiem przeto głosować nie można. Mowca żądał uznania prawa Niemców do reprezentacyi w administracyi kraju, podnosząc, że prawo to mogłoby im być przyznane także przed wejściem w życie ustawy o kuryach. Byłoby także pożądanem wyjaśnienie sytuacyi; wątpliwa rzecz jednak, czy takie wyjaśnienie, z widokami powodzenia, jest możliwem. Widoki całej ugody, przy której punktacyach mowca szczerze obstaje, zdają się być w takich okolicznościach raczej zagrożone. Także ustawa o prawie wyborczem kuryi większej własności wymaga większości kwalifikowanej. Stworzenia takiej ustawy wyborczej możnaby użyć jako probierza siły. Reforma ustawy wyborczej umożliwiłaby pożądaną reprezentacyę Niemców w wielkiej własności. Mowca postawił przeto wniosek, ażeby po przedyskutowaniu przedłożenia o krajowej radzie kulturnej wziąć pod obrady organizacyę wyborczą wielkiej własności niefideikomisowej.

Plener zwalczał w dłuższej, przedmiotowej mowie zapatrywania poprzedniego mowcy, i żądał ustawy o kuryach, mianowicie dlatego, ażeby Niemcy mogli na podstawie własnego prawa przedsięwziąć wybory do Wydziału krajowego. We wniosku niemieckim udział Niemców w wystawie, nie wygląda wcale na koncesyę dla Czechów zrobioną. Faktycznie kwestya udziału w wystawie, otrzymała skutkiem życzenia ludności, znaczenie polityczne. Ustanawianie terminu do obrad komisyjnych nie jest rzeczą niewłaściwą, idzie tylko o dobrą wolę, ażeby metodzie odwlekania położyć koniec. Nie stało się nic takiego, coby mogło usprawiedliwić złamanie danego słowa.

Trojan zwalczał wnioski niemieckie. Rieger zaprzeczał Młodoczechom prawa stawania w roli wyłącznych reprezentantów ludu czeskiego; zmiana usposobienia ludu nie jest wykluczoną. Dzisiaj należy uwzględnić to, że opinia publiczna została skutkiem agitacyi przerobioną. Mowca dotrzyma swego słowa rzetelnie. Obecnie przyłącza się do wniosku Clam-Martinitza.

Po przemówieniu jeszcze Vasaty'ego w duchu Młodoczechów — światło elektryczne zagasło.

Następne obrady dzisiaj.

Praga, 18 października. (*Tel.pr.*) Dziś odbędzie się głosowanie nad wnioskiem Schmeykala; w komisyi ugodowej odrzucenie wniosku jest rzeczą pewną. Komisya składa się z 27 członków; głosuje 26, albowiem przewodniczący nie głosuje; przeciwko wnioskowi jest 8 właścicieli większych, 5 Staroczechów, 4 Młodoczechów. Zdaje się być pewnem, że Niemcy ograniczą się na oświadczeniu, iż nie będą brali udziału w wystawie krajowej, zresztą zaś wezmą udział w dalszej rozprawie nad przedłożeniem ugodowem. W obec tego powstała w wielu kołach myśl odroczyć nawet wystawę.

Praga, 18 października. Na posiedzeniu sejmu deputowany Herbst, Plener i towarzysze zainterpelowali Namiestnika, czy operaty, dotyczące rozgraniczenia czeskich okręgów sądowych, w myśl ugody wiedeńskiej, zostaną sejmowi przedłożone, i dla czego przedłożenie do tego czasu jeszcze nie nastąpiło, jakkolwiek rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z d. 3 lutego uznało nagłość tej sprawy.

Peszt, 18 października. Podczas rozpraw nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości w komisyi budżetowej, oświadczył Minister sprawiedliwości, że uważa sobie za obowiązek położyć koniec zawiłościom, panującym w węgierskiem prawie małżeńskiem. W tym względzie opracowuje się właśnie projekt prawa rodzinnego i małżeńskiego. Co do terminu przedłożenia tego projektu zastrzega sobie minister zupełną swobodę.

Peszt, 18 października. (*Tel. pr.*) Sekretarz stanu Lang udał się do Londynu dla studyowania kwestyi regulacyi waluty. Konferował on w tej sprawie z angielskim kanclerzem skarbu, p. Göschen.

Berlin, 18 października. (*Tel. pryw.*) Uroczystości dworskie, noworoczne zostaną ograniczone, albowiem w styczniu oczekują powiększenia familii cesarza.

Berlin, 18 października. *Reichsanzeiger* zastał upoważniony do oświadczenia, że zupełnie bezpodstawną jest wiadomość, jakoby cesarz wyraził ministrowi wojny żywe ubolewanie z powodu wypodku w Cottbus, gdzie żołnierz stojący na warcie zastrzelił jakiegoś człowieka.

Berlin, 18 października. *National Ztg.* dowiaduje się, że rząd wziął pod dokładną rozwagę ponowną reformę podatku cukrowego, a to przez obniżenie premij eksportowych.

Halla, 18 października. Komisya organizacyjna kongresu socyalistycznego przedłożyła przerobiony projekt organizacyi stronnictwa. Skreślono w tym projekcie postanowienie, wedle którego warunkiem przynależności do stronnictwa miało być stałe wspieranie go materyalne. Dopuszczono też w nim wyboru żeńskich delegatów na wiece stronnictwa. Projekt żąda dalej ustanowienia zarządu z 12 członków do kierowania sprawami stronnictwa, a wreszcie wnosi, izby zarząd stronnictwa rozporządzać mógł funduszami według własnego uznania.

Halla, 18 października. Kongres socyalistów przyjął *en bloc* projekt organizacyi wszystkiemi głosami przeciw jednemu i postanowił, że siedzibą zarządu stronnictwa ma być Berlin. Na członków zarządu stronnictwa zostali przez komisyę organizacyjną zaproponowani: Gerisch i Singer jako przewodniczący Auer i Fischer jako sekretarze, Bebel jako kasyer, wreszcie siedmiu kontrolorów.

Halla, 18 października. Na kongresie socyalistycznym Auer zdając sprawę o zorganizowaniu prasy stronnictwa, oświadczył, że wniosek, ażeby prasę socyalistyczną zrobić własnością stronnictwa, jest nie do przyjęcia i wniósł:

Prasę lokalną należy popierać, spekulacye prywatne, nie mające związku z interesami stronnictwa potępiać, wreszcie przy zakładaniu nowych pism postępować z całą ostrożnością. Wniosek ten został przyjęty.

Podczas posiedzenia delegat Baumgarten (z Hamburga) zmarł w skutek udaru apoplektycznego.

Rzym, 18go października. Pożar katedry w Siennie, został prawie już całkiem stłumiony. Szkody oceniono na 100.000 franków. Dzieła sztuki nie zostały naruszone.

Rzym, 18 października. Katedra w Siennie zgorzała częściowo. Skutkiem nieostrożności robotników, którzy pracowali około kopuły z rozpalonym ołowiem, powstał przy silnym wietrze ogień, który zniszczył cynkową i ołowianą pokrywę kopuły. Dach ponad nawą kościoła oparł się płomieniom. Do gaszenia ognia przybyła straż ogniowa i sikawki z Florencyi.

Etna od wczorajszego rana wybucha, wyrzucając ze środkowego krateru olbrzymie słupy pary wulkanicznej. Po stronie Giarry było trzęsienie ziemi połączone z deszczem popiołu.

Rzym, 18 października. *Osservatore Romano* ogłasza encyklikę papieską z d. 15 b. m do biskupów, kleru i wiernych we Włoszech, która wywodzi, że wszelkie akta rządu włoskiego zmierzają do zniszczenia papiestwa, i zburzenia wiary katolików włoskich. Encyklika zaznacza, że przeciwnie byłoby to z ogromnemi dla Włoch korzyściami, 'gdyby Włochy pozostawiły Papieżowi wolność w wykonywaniu władzy jego i wpływu; naród włoski zaczerpnąłby ztąd, pod każdym względem nowych sił.

Rzym, 18 października. *Agencya Stefaniego* oświadcza, że pogłoska, o okupacyi Kassali przez Włochy, jest zupełnie bezpodstawną.

Sofia, 18 października. Książę przyjmował wczoraj na zamku Sandrowo deputacyę nowozałożonego Towarzystwa bułgarskiej żeglugi parowej, a następnie prezydenta komisyi Dunajowej, Karola Hartley. Stambułow wyzdrowiał prawie zupełnie.

Paryż, 18 października. Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła w porozumieniu z ministrem marynarki skreślenie pozycyi 800.000 fr. z działu budżetowego, obejmującego hydrauliczne budowle portowe. Uchwaliła dalej większością 15 głosów przeciw 8 przekazanie wniosku ministra skarbu, względem opodatkowania wyrobów farmaceutycznych, podkomisyi do rozważenia wstępnego.

Waszyngton, 18 września. Okólnikiem ministerstwa skarbu zniesiony został zakaz przywozu bydła rogatego. Import skór z całej Europy pozostaje nadal wzbroniony, jeśli importer nie udowodni, że skóry były desinfekcyi poddane.

New-York, 18 października. Zarządy tramwayów tutejszych oraz przedsiębiorstw omnibusowych, wydaliły wczoraj swoją służbę i przyjęły inną, w skutek czego nastąpiło zbiegowisko woźniców, którzy kamieniami obrzucali wozy wspomnianych przedsiębiorstw, W zajściach tych kilka osób z pośród pasażerów zostało skaleczonych, a kilku woźniców uwięziono. Zarządzono środki dla utrzymania porządku publicznego.

Wiedeń, 18 października. Stan banku Austro-węgierskiego z dniem 15 b. m.: banknoty w obiegu 455,513.000 złr. (o 4,422.000 złr. więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 245,613.000 złr. (o 181.000 złr. więcej), portfel 194,084.000 złr. (o 5,092.000 zł. więcej), lombard 27,679.000 zł. (o 1,434.000, złr. więcej). Z banknotów w obiegu podlegających podatkowi 6,659.000 złr., wzrost 6,003.000 złr.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 października 1890, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 307·50, Anglo-austryackie 162·10, Unionbank 244·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 150·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 231·30, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor 9·08·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 101·50. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

W teatrze hr. Skarbka.

W sobotę dnia 18 października 1890.

Po raz siódmy:

Wiceadmirał

operetka w trzech aktach z prologiem T. Zella i R. Gené'ego. Muzyka Karola Millöckera. Przekład Adolfa Kiczmana.

Osoby

Don Mirabolante, hrabia de Miraflores, Grand hiszpański		pan Myszkowski
Serafina jego córka		pani Dina
Sybilina „		pani Skalska
Gilda, sierota wychowana w domu Mirabolantego		pani Radwan
Don Miguel di San Ildefonso, admirał francusko hiszpańskiej floty		pan Koncewicz
Henryk, książę de Vileneuve wiceadmirał w służbie francuskiej		pan Laskowski
Donna Candida di Quesada y Mendirabal		pni Kasprowiczowa.
Deodato	jej synowie	pan Gasiński
Narciso	jej synowie	pan Senowski
Don Filipe de Cervalos komendant	hiszpańskiego brygu „Guadelupe"	pan Krzyżanowski
Don Fernando de Arguelles, porucznik	hiszpańskiego brygu „Guadelupe"	pan Jankowski
Lerma sternik	hiszpańskiego brygu „Guadelupe"	pan Łomiński
Punto, majtek	hiszpańskiego brygu „Guadelupe"	pan Skalski
Don Eusebio	oficerowie	pan Kornażyński
Don Aguador	oficerowie	pan Rewski
Bernard	oficerowie	pan Nowicki
Cendrillon	oficerowie	pan Olchowski
Fitzrove	oficerowie	pan Pietraszewski
Douglas	oficerowie	pan Kwiatkowski
Donna Pepita de Villeges	damy	panna Flach
Donna Romana de Rjeja	damy	panna Henrich
Donna di Zuniga	damy	panna Rutkowska
Donna Petrita de Herera	damy	p. Michlewiczowa.
Brigiboulle, adjutant księcia Villeneuve		pan Chudkowski
Don Mavrique, pisarz admiral.		pan Pasterski
Dou Carambolo, nauczyciel. wiejski		pan Kiczman
Jovel, angielski oficer maryn.		pan Swięcki
Służący		pan Müller

Francuscy, angielscy i hiszpańscy, oficerowie. Żołnierze, majtkowie, chłopcy okrętowi — Goście.

Prolog dzieje się na pokładzie Guadelupy. — Pierwszy i drugi akt na zamku Mirafiores w Kadyxie. — Trzeci akt przed królewskim pałacem admiralicyi w Kadyxie.

W akcie pierwszym „tańce hiszpańskie"

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro w niedzielę po południu „Szalone gonitwy" komedya w 4 aktach L. Fuldy. Wieczór po raz dwudziesty drugi „Hulaj dusza" widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 obrazach Walewskiego.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocz nego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

Zwracamy uwagę na inserat Magazynów „du Printemps".

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17. października 1890

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	198	50	201	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	299	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	15	107	85
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	98	50	99	20
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51 l.	98	60	99	30
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	100	—	100	70
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	30	96	—
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	50	100	20
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	90	95	60
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	59	—	61	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	--	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	50	104	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	70	93	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	—	100	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	98	20	98	90
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ „ Stanisławowa	28	—	30	--
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	36	5	48
Napoleondor	9	02	9	14
Półimperyał	9	30	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	45	1	55
„ „ papierowy	1	41¼	1	42¼
100 marek niemieckich	56	30	56	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 października 1890

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87.95	88.15
luty-sierpień	87.95	88.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.20	88.40
kwiecień-październik	88.30	88.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.25	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 —	138.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	146 —	146.75
„ „ 1864 po 100 złr.	179.50	180 50
„ „ 1864 po 50 złr.	179.50	180.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.75	144.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 30	101.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107.80	108.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.95	105.30
Galicyi	103.50	104 50
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88 90	89.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	159.40	158.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306 50	307 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.--	600.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	297. —	301.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	229.90	230.40
Bank austro-węgierski a 600 zł.	981.	985.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	79 75	80.75
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	315.—	317.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2760. --	2770.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200 50	201.
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a w	27 50	228 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	247.75	248 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149 50	150.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194 50	195.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.70
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100 25	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	98.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107 50	108 —
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.—	102 35
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.90	102.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	98.75	99.75
„ „ po 100 zł. w. a.	99.70	100.30
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99. —	99.50
dtto (Jarosław-Sokal)	95.50	96 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81 25	82.25
z r. 1884	88.70	89.30
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	122 50	126 50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	183 50	184.50
Clarego po 40 zł. m. k.	55 50	56.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	128 —	130.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29.—	33 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.50	58.--
Palfiego po 40 zł. m. k.	54.50	55 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.90	19.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	28.50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37.50	38.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46 --	48.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	114.80	115 10
Paryż za 100 fr.	45.40 —	45.47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.44.—	5.46 —
„ pełnej wagi	5.43.--	5.45.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 08 —	9.09 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 października 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3045. (6678 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej, wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Anny Mrowiec w kwocie 50 zł. i 10 zł. zpn, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk. hip 160 dla gminy Wysoka objętej, dłużnika Wojciecha Tomczyka własnością będącej w dniach 17 listopada 1890 i 17 grudnia 1890 kazdą razą o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Jordanowie.

Cena wywołania 195 zł. aw.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 17 lipca 1890.

L. 26002 (6047 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tego Sądu w celu zaspokojenia pretensyi resztującej sumy wekslowej 3858 zł. 18½ ct. z przyn odbędzie się dnia 13 listopada 1890 i 18 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowaj licytacya do Stanisława Starzyńskiego wedle wyk. hip. l. 510 należących dóbr Skniłów wielki, w powiecie Lwowskim położonych, na którym pierwszym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za tę cenę, przy drugim terminie zaś też niżej ceny wywołania 48671 zł. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4867 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 lutego 1890 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Krosiński kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Dziubiński mianowany został.

We Lwowie, dnia 6 września 1890.

L. 3099 4568 (6084 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 13 listopada 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 13 grudnia 1890 i poniżej takowej licytacya realności pod l. k. 147 w Manastercu położonej wedle wykazu hipotecznego 183, 182 i 181 dla gminy Manasterzec ciało tabularne stanowiącej Wasyla Knysza własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego o zapłacenie 17 rat po 9 zł. wa.

Cena wywołania 300 zł. wa.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli z miejsca pobytu ustanowionym jest kurator p. Jan Ludkiewicz c. k. notaryusz w Zurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Zurawno, dnia 11 sierpnia 1890.

L, 3738 (6309 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej sumy 40 zł. wa. zpn. na rzecz cesyonaryusza Majera Zlatkiesa rozpisaną została przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 103 ks. gr. gm. kat. Stankowce objętej tamże położonej dłużnika Pawła Patyka względnie tegoż oświadczonej spadkobierczyni Dośki Patyk własnej w terminach dnia 12 listopada 1890 i dnia 19 grudnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu tutejszego sądu odbyć sie mających.

Cena wywołania wynosi 170 zł wa.

Wadyum 17 zł. wa.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim niżej takowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony Dr. Władysław Pasławski c. k. notaryusz w Chodorowie.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Chodorów, 20 czerwca 1890.

L. 3063 (6393 3—3)
W ck. sądzie powiatowym w Zółkwi w sprawie egzekucyjnej Leiby i Malki Blonderów przeciwko Leironowi Izaakowi Berger o zapłacenie kwoty 140 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Leiby i Malki Blonder publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 68 dla gminy kat. Żółkiew I. część objętej własnością Leizora Izaaka Bergera będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 395 zł. wa. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 17 listopada i 22 grudnia 1890, r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tąż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.
Wadyum 39 zł. 50 ct. wa.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Michał Koral adwokat krajowy w Żółkwi.
Reszta warunków hipotecznych, wyciąg hipoteczny i akt oceniania do przejrzenia w tusąd. registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego
Żółkiew, dnia 15 maja 1890.

L. 5010 (6565 3—3)
Celem ściągnięcia wierzytelności masy konkursowej towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 402 złr. 49 ct. wa. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 13 listopada i 17 grudnia o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod ld. 107 wyk. hip. l. 209 gminy Podhorodyszcze objętego, dłużnika Fedka Szubiaka własnego i ciała hipotecznego wyk. hip. l. 271 objętego, Józefa Mireckiego własnego, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 430 zł. i 80 zł., poręczne 43 zł. i 8 zł. wa i że gospodarstwa powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.
Reszta warunków w ts. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 15 września 1889.

L. 10533 (6158 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 189 w Babińcach wedle wyk. hip. nr. 308 tejże gminy, dłużniczki Rozalii Pihul 2o śl. Kozaczkowej własnej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie a to 27 rat pożyczkowych po 6 zł. od 22 października 1878 począwszy do 22 czerwca 1887 każdego roku dnia 22 lutego, czerwca i października, zapadłych z 10prc. odsetkami od dnia zapadłości każdej raty i kosztami 15 zł. 45 ct. dnia 13 listopada 1890 i 17 grudnia 1890 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za, lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 20 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Lipner.
Rohatyn, 10 sierpnia 1890.

L. 9766 (6376 3—3)
W ck. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 13 listopada 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 grudnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 141 według wyk. hip. l. 106 w Busku położonej dłużnika Kohosa Karawana własnej na rzecz masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego w Busku pto 151 zł. 36 ct. wa. zpn.
Cena wywołania wynosi 1000 zł.
Wadyum 100 złr.
Resztę warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych po dniu 10 kwietnia 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem p. Karola Jabłońskiego ze substytucyą p. Teodora Tuza obu z Buska.
Busk, 31 grudnia 1889.

L. 4772 (6616 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Hermana Grosskopfa w kwocie 200 złr. wa. z pn. odbędzie się w sali tegoż sądu nr. 12 w dniu 13 listopada i 17 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności w Brzeżanach położonej pod l. 298, a wykazem hip. 310 ks. gr. gminy Brzeżany objętej, własność dużniczki Karoliny Łotockiej 2 im, Czepielewskiej a względnie gdy taż zmarła, po tejże nieobjętej masy spadkowej własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 283 złr. 15 ct. wa. niżej której sprzedaż ta na pierwszym terminie nie nastąpi.

Wadyum wynosi okrągłą kwotę 29 zł.
Nabywca obowiązanym będzie te wierzytelności hipoteczne, którychby przed możebnie zastrzeżonym terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, na rachunek ceny kupna na siebie przyjąć.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a w szczególności nieobjętą masę spadkową po dłużniczce Karolinie Łotockiej 2o v. Czepielewskiej do rąk ustanowionego równocześnie kuratora dra Madeyskiego, zaś wierzycieli tych którzyby dopiero po dniu 4 czerwca 1890 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwałą niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, do rąk ustanowionego obecnie kuratora p. adw. dra Czajkowskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 27 września 1890.

L. 7927 (6474 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Emanuela Heckera w tymże sądzie sprzedaż sum hipotecznych 725 zł. z pn. na realności lwh. 15 gminy Ostrów Borek i połowy sum 400 zł. i 200 złr. na realnościach lwh. 13 gmina Wyżyce na rzecz Abrahama Gelbergera zaintabulowanych w dwóch terminach mianowicie dnia 13 listopada i 18 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewski w Bochni.
Wadyum 75 i 58 zł.
Bochnia, 2 września 1890.

L. 9244 (6677 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 120 zł. z pn odbędzie się na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 394 gminy kat. Krzeczów objętej dłużnika Jana Flaka względnie tegoż masy spadkowej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 6 listopada i 11 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec.
Wadyum 15 zł.
Bochnia, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 6113 (6674 3—3)
Wadowicki ck. Sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie w kwocie 36 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 listopada i 16 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności nk. 42 w Zembrzycach w księdze gruntowej na Józefa Muchę zapisanej.
Cena wywołania 470 zł.
Wadyum 47 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 15 września 1890.

L. 6513 (6575 3—3)
Wadowicki ck. Sąd powiatowy miejsk. deleg. ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc“ w Makowie w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 listopada i 16 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 299 w księdze gruntowej na Rozalią Prorok zapisanej.
Cena wywołania 1185 złr.
Wadyum 185 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, dnia 15 września 1890.

L. 11376 (6683 3—3)
Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 11 listopada i 2 grudnia 1890, zawsze o 10 godzinie rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. 93.227 i 379 gminy katastr. Wo sławice dłużników Andrucha Torby spad. Wasyla Kozaka i Józefa Józwiaka własnej celem zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w ilości 162 zł. 54 ct. wa. z przyn.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 370 zł. 1350 zł. i 90 zł. wa.
Wadyum 10prc. ceny szacunkowej.
W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej ceny tej.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr Filipowski.
Sokal, 31 sierpnia 1890.

L. 13187 (6387 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Psarach wedle wyk. hip. nr. 69 1/2 wykazu hip. l. 47 1/4 wyk. hip. l. 48, 1/3 wyk. hip. 64, 1/2 wyk. hip. 65, 1/3 wyk. hip. l. 67, 1/2 wyk. hip. l. 68 i 1/2 wykazu hip. l. 78 ks. grunt. gminy Psary dłużnika Oleksy Furtasa syna Senia, własne na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi 8 rat po 9 zł. 75 ct. i
C. k. Sąd powiatowy.
reszty kapitału w kwocie 121 zł. 63 ct. dnia 17 listopada i 18 grudnia 1890, o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej ryczałtem w kwocie 325 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 32 zł. 50 ct.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
Rohatyn, 18 września 1890.

L. 1514 (6651 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 14 listopada 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 19 grudnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hipot. l. 128 w Busku dłużnika Izaaka Lauera i spadkobierców Chai Lauerowej własnej na rzecz Towarzystwa zalicz. w Busku w konkursie pto 39 złr. 90 ct. wa. zpn.
Cena wywołania wynosi 125 złr.
Wadyum 12 złr. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipot. po dniu 23 października 1889 wpisanych ustanawia się kuratorem. p. Jana Reicherta z Buska.
Busk, 10 maja 1890.

L. 5212 (6627 3—3)
Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźnie na rzecz Rubina Schiklera pto 106 złr. wa. zpn. przymusową licytacyę realności l. wyk. hip. 492 ks. gr. gm. Winograd dłużnika Piotra Marusiaka własnej w dniach 14 listopada i 19 grudnia 1890 w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem.
Cena szacunkowa 3515 złr. wa.
Wadyum 351 złr. 50 złr.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzenia.
Gwoździec, 26 września 1890.

L. 7585 (6441 3—3)
W dniach 14 listopada i 12 grudnia 1890 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya 2/8 części z połowy realności pod lk. 112 w Pruchniku mieście położonej wyk. hip. l. 176 objętej.
Cena wywołania wynosi 37 złr. 50 ct.
Wadyum 3 złr. 75 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. Dr. Nebenzahla w Jarosławiu.
Protokół oszacowania wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze,
C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, 19 sierpnia 1890.

L. 4854 (6661 3—3)
W gmachu sądowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17 listopada 1890 i 22 grudnia 1890, każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności whl. 701 księgi gruntowej gminy Ulanów objętej dłużnika Wawrzyńca Gutka własnej na rzecz Nachmana Schreibera pto. 25 zł wa. zpn.
Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 40 zł. wa.
Wadyum zaś 4 zł. wa.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C k. Sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 28 września 1890.

L. 3450 (6684 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciwko nieobjętej masie spadkowej ś. p. Naści Bojko o zapłacenie 14 rat pożyczkowych a) 9 zł. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 69 dla gminy kat. Turynka objętej własnością Naści Bojko będącej dla powyższej pretensyi i za hipotekę służącej na 250 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 20 października 1890 i na dniu 17 listopada 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko powyżej ceny szacunwej lub za tąż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.
Wadyum 25 zł. aw.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony pan Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.
Z c. k. Sądu powiatowego
Zółkiew, dnia 20 maja 1890.

L. 3299 (6680 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 października 1890 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 26 listopada 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 4 i 200 gminy Wierzchowce Antoniego i Piotra Bilińskich własnej na rzecz c. k. uprz. Zakładu galic. kredytowego w likwidacyi pto. 144 zł. zpn.
Cena wywołania 1055 zł. dla wykazu hip. l. 4 zaś 200 zł. dla wyk. hip. l. 200.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 26 czerwca 1890.

L. 38135 (6696 3—3)
W dniach 30 października 1890 i 6 listopada 1890 o godzinie 11 rano odbędzie się w sali rozpraw tut. c. k. Sądu krajowego publiczna sprzedaż wierzytelności masy rozbiorowej Romana Wojczyńskiego łączną kwotę 659 zł. 72 ct. wa. wynoszących.
Cena wywołania 659 zł. 72 ct.
Wierzytelności na pierwszym terminie tylko za cenę lub nad tę cenę, na drugim za jaką bądź cenę sprzedane zostaną.
Inne warunki licytacyjne i wykaz wierzytelności mogą u komisarza konkursowego w biurze nr. 6 tut. Sądu być przejrzane.
Lwów, dnia 9 października 1890.
C. k. komisarz konkursowy

L. 1432 (6567 3—3)
Celem ściągnięcia wierzytelności Roberta Domsa w kwocie 228 zł. 52 ct. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniu 13 listopada i 19 grudnia 1890 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 167 wyk. hip. l. 191 gminy Podhorodyszcze objętej, ciała hip. wh. l. 251 i połowy ciał hipotecznych whl. 190 i 252 tej samej gminy objętych dłużnika Kohosa Leiby Sparera własnych, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 1339 zł., 1637 zł., 43 zł. i 2 zł. 50 ct. poręczne 134 zł., 164 zł.. 5 zł. lub 25 ct. wa. że realności powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.
Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski ck. notaryusz w Bóbrce.
Reszta warunków w ts. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 30 marca 1890.

L. 9491 (6323 3—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 3500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz krakowskiej kasy oszczędności w tutejszym gmachu sądowym sprzedaż połowy realności lw. hip. 456 w Bochni Laji 1o Mozesowej 2o Monderowej własnej w dwóch terminach a to dnia 13 listopada i 18 grudnia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trybulec.
Wadyum 200 zł.
Bochnia, 12 września 1890.

L. 18223 (6494 3—3)
W ck. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Eleonory Koczanowiczowej w kwocie 700 zł. z pn. w dniu 17 listopada i 15 grudnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 72 dz. V. w Krakowie położonej Maksymiliana Conradiego własnej.
Cena wywołania wynosi 2250 zł. wa.
Wadyum 225 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Sulerzyski zastępcą adwokat dr. Olearski.
Kraków, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 11071 (6730 1—3)

W sprawie egzekucyjnej ks. Eugeniusza Huzara przeciw Maryannie i Janowi Kernerom i szkole ludowej w Zawałowie o 200 złr. odbędzie się w tut. Sądzie o godz. 10 rano dnia 6 listopada 1890 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 grudnia 1890 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod lk. 186 w Zawałowie położonej, wyk. hip. l. 122 i 228 ks. gr. gm. kat. Zawałów objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 895 złr. w. a.

Wadyum 89 złr. 50 ct.

Wyciąg hipot. akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony kurator adw. Dr. Kazimierz Pawlikowski w Podhajcach.

Podhajce, 25 września 1890.

L. 3974 (6203 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 75 złr. zpn. na rzecz Mojżesza Rosenzweiga odbędzie się dnia 18 listopada 1890 i 17 grudnia 1890 o godz. 10 przed południem w Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Paraski Zełeneńskiej wyk. hip. l. 1056 gminy Grzymałów objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 170 złr.

Wadyum 17 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 18 listopada 1889 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem ad actum p. Stefana Monaczyńskiego z Grzymałowa.

Grzymałów, 27 sierpnia 1890,

L. 3364 (6758 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17 listopada i 22 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nk. 33 w Wulce Bielińskiej położonej whl. 20 ks. gr. gm. Wulka Bielińska objętej, dłużników Michała i Agnieszki Dąbków własnej na rzecz Pinkasa Ablera celem zaspokojenia kwoty 100 złr. aw.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1138 złr. aw.

Wadyum zaś kwotę 113 zł 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów, dnia 6 października 1890.

L. 5851 (6719 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 listopada 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 326 i 1/4 wyk. hip. 81 ks. gr. Uherce Iwana Seńków własnej na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 179 złr. 82 ct.

Cena wywołania 465 złr. aw.

Wadyum 46 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanowiony kuratorem adw. Dr. Lewandowski w Gródku.

Gródek, 20 czerwca 1890.

L. 4789 (6715 1—3)

C.. k. Sąd powiat. w Bukowsku ogłasza że w celu zaspokojenia wierzytelności Bronisława Pruszyńkiego w kwocie 100 złr. w. a. zpn. odbędzie się dnia 6 listopada 1890 4 grudnia 1890 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż 1/4 części realności dłużnika Iwana Hanycz własnej w gminie kat. Rzepedz położonej, ciała tabularnego niestanowiącej która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 90 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 9 złr. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycielii jest p. J. Bachmann z Bukowska.

Bukowsko, dnia 30 sierpnia 1890.

L. 8993 (6537 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie do Jana i Maryanny Kosowskich w kwocie 150 złr. zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 13 listopada 1890 i 11 grudnia 1890 o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 47 w Żarkach położonej soiidarnego dłużnika Jana Kosowskiego obecnie własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tut. Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw· Dr. Zygmunt Keppler w Chrzanowie z substytucyą adw. Dr. Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 7 lipca 1890.

L. 4756 (6660 1—3)

C. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17 listopada i 15 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 144 w Ulanowie położonej whl. 336 tej samej ks. gr. objętej i dłużniczki Magdaleny Czajka własnej na rzecz Mojżesza Schwarca pto 20 zł. zpn.

Cenę szacunkową stanowi kwota 150 złr.

Wadyum zaś 15 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów, dnia 15 września 1890.

L. 12265 (6562 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia iż w celu zaspokojenia wierzytelności przez Karola Hohenbergera przeciw Israelowi Weissmama wywalczonej w kwocie 600 złr. wa zpn. w tus, zabudowaniu na dniu 18 listopada 1890 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 1394 gm. kat. Stanisławów objętej poprzód dłużnika Israela Weissmama a obecnie Nessi Vogel własnej pod następującymi warunkami przeprowadzoną zostanie.

Realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 661 złr. 2 ct.

Wadyum wynosi 66 złr. 70 ct. wa.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

Stanisławów, 30 sierpnia 1890.

L. 15024 (6534 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Thona przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Spondre przez kuratora Dr. Wilhelma Orskiego adw. w Brodach zastędowanemu o 500 złr. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 18 listopada 1890 i dnia 19 grudnia 1890 każdym razem o 10 godz. rano w B. III odbędzie się na rzecz Mojżesza Thona przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 1352 ks. gr. dla gminy katastr. Brody objętej,, na imię Mojżesza Spondre wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 788 złr

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Wyciąg hipot., akt oszacowania i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieliehipot, którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 5 maja 1889 jako dniu wydania wyciągu hip. jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 1 sierpnia 1890.

L. 11420 7720 (6655 1—3)

C. k. Sad powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie przeciw Maryi Wiszniewskiej o 1000 złr. wa. zpn. zawiadamia, iż dnia 17 listopada 1890 i dnia 17 grudnia 1890 każdym razem o 10 godz. rano w B. Nr. III. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hipot. 549 ks. gr. gminy katastr. Folwarki wielkie objętego, na imię Maryanny Wiszniewskiej wpisanego.

Cenę wywołania stanowi wartość 2400 złr. aw. przyjęta przez Zakład kredyt. ziems. w Krakowie przy udzieleniu pożyczki na takową.

Na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpić może tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim terminie zaś także niżej ceny wowołania· jednak nie niżej 1/3 części z ceny wywołania.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Wyciąg hipot., protokół opisania przynależności i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipot. którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 14 marca 1890 jeko dniu wydania wyciągu hipotecznego jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby z innego jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanawia się kuratorem Karola Babla w Brodach.

Brody, 22 lipca 1890,

L. 4375 (6752 1—3)

C. k, Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 156 zł. zpn. publiczną sprzedaż pasiadłości, objętej wyk. hip. l. 32 gminy Marcina nieobjętej masy spadkowej Jana Krzaka własnej na dnin 10 listopada i 22 grudnia 1890 każdym razem o godź. 10 rano.

Cena wywołania 1912 zł. aw.

Wadyum 191 zł. 20 ct.

Resztę akt, przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa 31 maja 1890

L. 8280. (6753 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy pto 150 zł. publiczna sprzedaż 1/8 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 17 gminy Rupnów Jana Haloty własnej na dniu 10 listopada 1890 i na dniu 22 grudnia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 82 zł. 55 ct.

Wadyum 8 zł. 25½ ct.

Resztę akt przejrzeć można w registraturze.

C, k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 24 lipca 1890.

L. 10610 (6722 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa przeciw Ozyaszowi Aiberowi Preschel o zapłacenie 34 zł. 50 ct. wa. zpn odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. l. 83 w Dąbkach położonej w dwóch terminach dnia 18 listopada, i dnia 22 grudnia 1890 o 8 godzinie przed połud. w Sądzie tutejszym.

Ceną wywołania kwota 943 zł. wa.

Wadyum 95 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka 22 września 1890.

L. 11042 (6582 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz ck. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 11 rat po 8 zł. wa. i jednej raty 5 zł. 51 ct. wa. z pn. licytacyą realności Iwana i Handzi Kulików własnej, wyk. hip. 16 gminy Jaryczów stary objętej na dzień 17 listopada i 22 grudnia 1890 zawsze o godzinie 10 rano, w sali rozpraw tutejszego sądu.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 złr.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bliziński ze Lwowa.

Lwów, 30 września 1890.

L. 14800 (6738 2—3)

Von der k. k. General-Direktion der Tabakregie wird zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1891, eventuel für die Jahre 1891 und 1892 die Concurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 50 kr. per Bogen gestempelte, mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines 10%igen, nach der Verdienstsume für das Jahr 1891 berechneten Vadiums belegte Offerte, welche auf der Aussenseite des verschlossenen Couverts mit der Aufschrift: „Offert zur Lieferung von Seilerwaaren für das Jahr 1891, eventuel für die Jahre 1891 und 1892" versehen sein müssen, sind bis längstens 25 Oktober 1890 Mittags bei der genannten k. k. General-Direrektion einzubringen.

Die für das Jahr 1891 zu liefernden Seilerwaaren und deren beiläufige Mengen sind:

a) siebentausend vierhundert (7400) Kilogramm Nähspagat,

b) vierzigtausend dreihundert (40.300) Kilogramm Packspagat,

c) fünftausend (5000) Meter Spagatgewebe und

d) eintausend dreihundert (1300) Meter Spagatleinwand.

Für die beiden Jahre 1891 und 1892 kann das doppelte dieser beiläufigen Liefermengen angenommen werden.

Die näheren Bestimmungen über die Beschaffenheit dieser Artikel, die k. k. Tabakregie-Ämter, für welche dieselben zu liefern sind, die für jede einzelne k. k. Tabakfabrik bestimte beiläufieg Menge, sowie die weiteren für dieses Liefergeschäft geltenden Bedingnisse sind aus der bei dem Expedite dieser k. k. General-Direktion und bei allen k. k. Tabakfabriken während der üblichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu entnehmen.

Die k. k. General-Direktion behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung dem Ersteher blos für das Jahr 1891, oder für beide Jahre 1891 und 1892 zu überlassen.

Auf nicht gehörig instruirte oder verspätet einlangende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Wien, am 27 September 1890.

L. 3271 (6733 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Gal. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 669 złr. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 18 w Sieniawie w Sterostwie Jarosławskiem położonej wyk. hip. l. 420 gm. kat. Sieniawa objętej dłużników Matysa i Lei Wangów własnej w dniu 30 października 1890 i w dniu 1 grudnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6400 złr.

Zakład wynosi 640 złr.

Warunki licytacyjne wyciąg tabularny protokół opisania przynależności mogą być przejrzane w tus. registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono p. Władysława Zielonkę c. k. notaryusza w Sieniawie.

Sieniawa, 31 sierpnia 1890.

L. 2636 (6209 3—3)

W ck. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 14 listopada 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 grudnia 1890 i poniżej takowej licytacya realności pod lk. 89 subrep. 36 w Lachowicach zarzecznych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Stefana Hnydki a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej na rzecz Andrusia Kułyka i Semka Czabaka o zapłacenie 100 zł. wa.

Cena wywołania 370 zł.

Wadyum 37 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator dr. Joachim Rosenthal adwokat krajowy w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 27 sierpnia 1890.

Konkursa.

L. 35800 (6743 2—3)

Na posadę expedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Korszowie w powiecie Kołomyjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Z płacą rocznych 150 zł.

Ryczałtu kancylaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 400 zł.

za codziennne czterorazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść najpóźniej do 7 listopada br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 106 (6702 2—3)

Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie w randze XI klasy z systemizowanymi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w drodze przepisanej najdajej do dnia 25 listopada 1890 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie dokładną znajomość języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) oraz przedłożyć dowody swego uzdolnienia do służby manipulacyjnej a w szczególności do służby dotyczącej prowadzenia protokołu podawczego.

Kandydaci wojskowi wedle § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 D. u. p. ukwalifikowani w ogólności na posady urzędników manipulacyjnych tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile wykażą specyalną kwalifikacyę wymaganą do uzyskania wspomnionej posady.

Z Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen.

Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 563 (6669 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela przy czteroklasowej szkole mieszanej w Grybowie z płacą 450 złr. i dodatkiem na pomieszka- 45 złr· rocznie.

Pożądanym byłby kandydat z uzdolnieniem do udzielania nauki spiewu.

Ubiegający się o powyższą posadę kandydaci mają wnieść prośby należycie udokumentowane najpóźniej do końca listopada br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Grybowie, 10 października 1890.
C. k. Starosta przewodniczący

L. 8051 (6745 1—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 239 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia czternastu nowokreowanych posad adjunktów sądowych przy sądach powiatowych w Drohobyczu, Buczaczu, Czortkowie, Podhajcach, Stryju, Szczercu, Trembowli, Tłumaczu, Zbarażu Lubaczowie, Kopyczyńcach, Przemyślanach, Sołotwinie i Uhnowie, z dniem 20 listopada 1890 upływa.

Lwów, dnia 12 października 1890.

Upadłości.

L. 7611 (6643 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Józefa Stambergera farbiarza w Kętach zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pr. p. z roku 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Ksawery Homme c. k. sędzia powiatowy w Kętach, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Ks. Chrzanowski w Kętach, ze substytucyą p. adw. Dr. Antoniego Biera z Kęt.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 24 października 1890 o godzinie 9 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 5 listopada 1890 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w Sądzie obwodowym lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 9 grudnia 1890 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającym, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u.k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Kętach lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.“

W Wadowicach, dn. 9 października 1890.

L. 43652 (6636 2—3)

Ces. król Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p., położony majątek Gal. Towarzystwa handlowego Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką w likwidacyi we Lwowie

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. radcy sądu krajowego Leżańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Karola Stromengera wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 23 paździer- 1890 godz. 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 grudnia 1890 i podać ją na terminie na dzień 15 stycznia 1891 godz. 10 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego
Lwów, dnia 11 października 1890.

L. 27218 (6747 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ust. 2 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek masy spadkowej błog. pamięci Mojżesza Bienenzuchta nieprotokołowanego kuca szczotek, szpagatu i czapek wełnianych w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. Sekretarza Rady dr. Władysława Polityńskiego a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. dr. Adama Dobszyńskiego w Krakowie z substytucyą Pana adw. dr. Walentego Staniszewskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 29 października 1890 o godz. 10 rano przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 29 grudnia 1890 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 stycznia 1890 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 13 października 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 449 (6742 2—3)

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye jakieby sobie z § 25 ustawy not. do zaspokojenia z kaucyi zmarłego c. k. notaryusza w Tarnowie śp. Nicefora Więckowskiego z tytułu jego urzędowania w Tarnowie a poprzednio w Gorlicach rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowsklej licząc do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu, kaucya ta dewinkulowaną i właścicielowi wydaną zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej
Tarnów, dnia 20 września 1890.

L. 1073/pr. (6739 2—3)

Na czwartą zwyczajną z dniem 1 grudnia 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądów przysięgłych w Sanoku mianowanym został c. k. Prezydent sądu obwodowego Żeleski przewodniczącym, zaś c. k. Radcy sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński, dr. Edward Sumper i sekretarz rady Kornel Zubrzycki jego zastępcami.

Sanok, 13 października 1890.

L. 34530 (6690 2—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1890 do końca marca 1891.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 października 1890 do końca marca 1891 jak następuje.

W dawniejszym obwodzie	za jazdy			
	extra pocztą		pocztą zwyczajną	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Kraków Tarnów	1	16		97
Sanok, Wadowice,	1	15		96
Rzeszów, Nowy Sącz'	1	14		95
Brzeżany, Czortków, Lwów.] Przemyśl, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów, Zółkiew.	1	9		91
Kołomyja, Sambor	1	6		88

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametra.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego po zostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 12 października 1890.

L. 5451 (6754 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Petryszaka w iż sporze drobiazgowym Eliasza Gottehrera przeciw niemu, ustanowiono dlań kuratorem Piotra Kosiby z Muszyny i termin do rozprawy na dzień 4 listopada 1890 o godz. 8 rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 3 października 1890.

L. 607 (6764)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Karol Biegański z dniem 14 października 1890 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie.

Wydział Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 15 października 1890.

L. 7195 (6254 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że w sprawie Józefa Karola Rybczyńskiego o wpis prawa własności 4/32 części realności lwh. 296 gm. Bochnia' objętej ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana i Bronisława Rybakiewiczów kuratorem ad actum adw. Dr. Wcisłę z Bochni, któremu dotyczącą rezolucyę dla nich przeznaczoną doręcza się.

Bochnia, dnia 31 lipca 1890.

L. 41369 (6695 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Abrahama Grünbauma iż Firma Goldstern et Löwenherz na dniu 30 lipca 1890 l. 32291 wniosła przeciw niemu pozew pisemny o 401 zł. 15 ct. wa. i 860 pap. rubli 8 kopijek zpn i że dla pozwanego Abrahama Grünbauma który przebywać ma w Prusiech w nieznanej bliżej miejscowości, kuratorem adw. dr. Henryk Natansohn zastępcą zaś adwokat dr. Edward Feiles ustanowiony został.

Wzywa się tedy pozwanego Abrahama Grünbauma, aby w należytym czasie ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnych do obrony informacyj i dowodów albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, dnia 4 października 1890.

L. 7766 (6620 3—3)

W stanie biernym dóbr Łukawica, niżny dwór w hl. 98 objętych wedle poz. 12, 14 i 15 karty B. Jana Radomyskiego i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskiej własnych intabulowaną jest w poz. 11. karty C. pod dniem 26 marca 1819 do l. 5898 na mocy transakcyi przez Józefa Głębockiego z dnia 12 czerwca 1818 zeznanej suma 15000 zł. pl. na rzecz małżonków Józefa i Maryanny z Głębockich Odrzywolskich.

Odnośnie do tej wierzytelności uwidoczniony jest w poz. 12 karty c. rzeczonego wykazu pod dniem 19 września 1835 wpis tej treści że kwit Józefa Odrzywolskiego i Maryanny z Głębockich Odrzywolskiej z dnia 18 lutego 1824 na sumę 3880 zł. pol. odnośnie do sumy 15000 złp. w poz. 11 intabulowanej się prenotuje, zaś kwit urzędu depozytowego c. k. Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 10 sierpnia 1835 do l. 12351 na sumę 1911 zł. 14 kr. Mk. odnośnie do tejże sumy się intabuluje.

Ponieważ od czasu uskteczniónego wpisu tj. od dnia 26 marca 1819 a względnie od dnia 19 września 1835 minęło przeszło 50 lat a uprawnieni Józef i Maryanna z Głębockich Odrzywolscy odszukani być nie mogą i od roku 1835 do dnia dzisiejszego zapłaty reszty sumy kapitalnej 15000 złp. ani procentów od takowej nie powzięli ani też w inny sposób prawa swego do owego kapitału lub procentów nie poszukiwali; przeto c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa niniejszym wszystkich, którzy do wzmiankowanej sumy 15000 zł. pol. a względnie jej reszty na rzecz Józefa i Maryanny z Głębockich Odrzywolskich w stanie biernym dóbr Łukawica „Nizni dwór“ intabulowanej roszczą pretensye aby z takowemi zgłosili się w ciągu jednego z dniem 31 października 1891 kończącego się roku, po bezskutecznym bowiem upływie jego na żądanie proszących Jana i Maryi Kornelii 2 im. Radomyskich dozwoli się umorzenia i wykreślenia intabulacyi powyższej sumy.

Nowy Sącz, 4 października 1890.

L. 40332 (6694 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wacława Kirschnera i Maryę Lehman z domu Lache, że przeciw nim i innym wytoczył pozew dnia 16 września 1890 l 40342 nieletni Gustaw Kirschner w zastępstwie opieki przeciw podstawionym jemu dziedzicom powierniczym po śp. Franciszku Kirschnerze o częściowe unieważnienie postanowienia objętego ust. IX. testamentu z daty 15 sierpnia 1885 i zwolnienie zachowku powoda z pod substytucyi powierniczej.

Do zastępywania powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych ustanawia się kuratorem adw. dra Skowrońskiego któremu doręcza się rubrum pozwu z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

Wzywa się przeto Wacława Kirschnera i Maryę Lehman z domu Lache, aby ustanowionemu kuratorowi udzielili środki obrony lub innego pełnomocnika tut. sądowi wskazali, ileże z zaniedbania wynikłe złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie, 20 września 1890.

L. 9143 (6195 3—3)

Niewiadomych spadkobierców Maryanny Wójcikowny na dniu 7 czerwca 1867 w dzieciństwie zmarłej wzywa się by w przeciągu jednego roku swe prawa do spadku zgłosili i wykazując takowe oświadczenia dotyczące wnieśli w razie bowiem przeciwnym pertraktacyę spadku dla którego kuratorem adwokat dr. Feiereisen ustanowiony został tylko z oświadczonymi spadkobiercami Sąd przeprowadzi ewentualnie nieobjętą część lub cały spadek jako bezdziedziczny uzna.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 22 września 1890.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 6787

Zarząd masy rozbiorowej Józefa Steinberga postanowił w myśl uchwały wydziału wierzycieli przeprowadzić hurtowną, ryczałtową sprzedaż za pomocą pisemnych ofert całego w handlu bławatnym pod l. 30 przy ulicy Krakowskiej we Lwowie znajdującego się zapasu towarów łokciowych razem z urządzeniem sklepowem ocenionych na 1459 zł. 71½ ct. aw.

Oferty, które w wadyum 10% ceny szacunkowej wynoszące tj. kwotę 146 zł. zaopatrzone być być muszą, przyjmuje od dziś do godziny 12 w południe dnia 22 października 1890, oraz wszelkich wyjaśnien udziela kancelarya adwokata dr. Zygmunta Skowrońskiego rynek l. 3.

Nabywca, którego oferta przyjętą zostanie, winien będzie całą cenę kupna zaraz złożyć i nabyte towary z urządzeniem odebrać, lokal sklepowy zaś najdalej do dni ośmiu tj. do 30 października 1890 opróżnić.

Lwów, dnia 18 października 1890.
Zarządca masy.

Ogłoszenie. 6740

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis" kościoła ormiańsko-katedralnego lwowskiego będą dnia 2 grudnia 1890 r. z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro, klejnoty i korale.

Lwów, dnia 16 października 1890.

Ogłoszenie. 6666

W dniu 28 października 1890 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu Zakładu dla ubogich chrześcian przy ulicy Wronowskich L. 2 odbędzie się publiczna licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla Zakładu ubogich Chrześcian przez cały rok 1891.

Warunki licytacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu wzmiankowanego Zakładu.

Z Dyrekcyi zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 12 października 1890.

Realność

w Szczercu pod Lwowem (Ostrów) 10 minut od stacyi kolei, o 2 pokojach i dwóch kuchniach, (dla dwóch partyj) ze stajenką, piwnicą i ogrodem, przynosząca przeszło 10 prc. czystego dochodu, do sprzedania z wolnej ręki za 750 zł. w. a. — Wiadomość da p. Stanisław Kowalski w Tołszczowie, poczta: Dawidów.